

czas. 31 87 / 3 PA

REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/3
Telefony: dzienny 87-682, nocny 85-046.
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 13-ej.

RZECZPOSPOLITA

ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Wiejska 16, pokój Nr. 22, tel. 85-794
Administracja czynna w godzinach od 8 do 15.30, w soboty w godzinach od 8 do 13.30.

ROK III Nr 271 (767) Czwartek, dnia 3 października 1946 r. CENA 3 ZŁ

WARSZAWA, 3 października

Zagadnienie dnia

Wyrok historii

Wyrok w Norymberdze zapadł. Wszystkie cywilizowane narody świata z jednakową niecierpliwością czekały na ten wyrok, ale nie będziemy przed sobą ukrywać, że nie wszystkie narody w tym samym nastroju. Gdy wojna się zakończyła, gdy następnie zaczynał się proces norymberski, — stosunek wszystkich zjednoczonych narodów i do Niemców jako narodu, i do głównych zbrodniarzy wojennych, sądzonych w Norymberdze, był taki sam. Proces ciągnął się jednak długo i przez ten czas wiele upłynęło wody w różnych rzekach Europy i Ameryki. W międzyczasie narody anglosaskie zmieniły swój stosunek do Niemców. Nie chcemy analizować powodów ani przyczyn tych zmian, ale jedna rzecz jest pewna. W stosunku narodów anglosaskich do Niemców wartości moralne uśunięte zostały na dalszy plan na korzyść wartości politycznych i gospodarczych.

Dla Polski i dla całej Słowiańszczyzny, która w swojej obronie toczy śmiertelny bój z Niemcami od kilkunastu wieków, zresztą i dla wszystkich narodów, które w czasie tej straszliwej wojny znalazły się pod okupacją niemiecką — sprawa dziś przedstawia się tak samo, jak wówczas, gdy kończyła się wojna i gdy zaczynał się norymberski proces. Nam chodziło i chodzi o to, by napiętnowane zostało na zawsze nieludzkie barbarzyństwo niemieckie. W stosunku do Niemców ponad wszystkie wartości gospodarcze i polityczne dla nas na pierwsze miejsce wysuwają się wartości moralne. Człowiek w towarzystwie zbrodniarza jest zawsze narażony na skrytobójczy napad, największa czujność kiedyś będzie uśpiona i zawiedzie. Skrytobójczy napad zawsze grozi sąsiadom Niemców — i dlatego proces norymberski miał i ma dla nas zasadnicze znaczenie.

Dwudziestu dwóch głównych zbrodniarzy wojennych, sądzonych w Norymberdze, reprezentuje cały naród niemiecki i w naszym pojęciu odbywał się tam sąd nad całym narodem niemieckim. Nas mniej interesuje sentencja wyroku, niż jego uzasadnienie. Nie ma takiej hańby, ani takiej zbrodni, której by uzasadnienie wyroku nie potwierdziło. Jeszcze ważniejsze dla nas, niż osądzenie głównych zbrodniarzy wojennych, jest osądzenie wielkich organizacji niemieckich. Za zbrodnicze zostały uznane wielkie organizacje — kierownictwo NSDAP, SA, SS i Gestapo — kierujące państwem i narodem, za zbrodniarzy członkowie tych organizacji nawet na niskim szczeblu hierarchii — a chodzi tu w przybliżeniu o 1.600.000 ludzi.

Ten wyrok piętnuje Niemcy na wieki. I tu chcemy podkreślić jedną rzecz. Wyrok wydały nie tylko państwa bezpośrednio zainteresowane, reprezentowane w Norymberdze przez Związek Radziecki i Francję, ale także Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Może to, co nie trafia do opinii anglosaskiej, gdy mówią inne narody, trafi do niej, gdy mówią to

12 szubienic na poboju świata

Wyrok Sądu Narodów na głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych

Norymberga: 1. 10. (Obsługa własna). Trybunał Międzynarodowy wydał w procesie głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych wyrok następujący:

NORYMBERGA, 1. 10. Ostatnie posiedzenie Trybunału Międzynarodowego rozpoczęło się 1 października o godz. 9 m. 30 rano. Sąd, złożony z 8 członków z przewodniczącym Lawrence'em przystąpił do określenia stopnia winy oskarżonych, biorąc za podstawę

4 główne punkty oskarżenia

- 1) Spisek, mający na celu wywołanie zbrodniczej wojny i dokonanie zbrodni przeciw ludzkości,
- 2) zbrodnie przeciw pokojowi, polegające na przygotowaniach do wojny agresywnej oraz pogwałceniu traktatów, umów i zobowiązań międzynarodowych,
- 3) zbrodnie prowadzenia wojny sposobami, niezgodnymi z konwencją genewską i z konwencją haską,
- 4) zbrodnie przeciw ludzkości.

Trybunał stwierdził, że nie zostało dowiedzione, aby wszyscy oskarżeni w porozumieniu z innymi osobami brał udział zarówno w planowaniu, jak i wykonaniu tego planu względnie spisku, którego celem było doprowadzenie do zbrodniczej wojny i do zbrodni przeciw ludzkości.

Orzeczenia winy oskarżonych bez określenia wymiaru kary

Goering, Ribbentrop, Keitel, Rosenberg, Jodl, von Neurath — uznani za winnych ze wszystkich 4-oh punktów oskarżenia.
Hess — winny, punkt pierwszy i drugi.
Doenitz — winny — punkty: drugi i trzeci.
Kaltenbrunner, Franck, Sauckel, Seyss Inquart, Borman — winni — punkty: trzeci i czwarty.
Funk i Frick — winni — punkty: drugi, trzeci i czwarty.
Raeder — winny, punkty: drugi i trzeci.
Streicher — winny, punkt czwarty.
Baldur von Schirach — winny, punkt czwarty.
Schacht, von Papen, Fritsche — uznani za niewinnych.

Ich zbrodnie

Nastąpiło szczegółowe sformułowanie winy poszczególnych oskarżonych:

Goering został uznany za winnego — z czterech punktów oskarżenia: spisek wojenny i plan zbrodni, przygotowania do wojny agresywnej, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Trybunał podkreśla udział hitlerowców we wszystkich tych zbrodniach i wiąże te zarzuty z aneksją Austrii i Czechosłowacji oraz z rozmaitymi wojnami agresywnymi, które potem nastąpiły.

Goering był często, a właściwie nieomal zawsze, czynnikiem aktywnym, najwierniejszym adiutantem Adolfa Hitlera. Był jednocześnie przywódcą politycznym i wojskowym, był też pełnomocnikiem programu deportacji sił roboczych, on opracował plan przesiedlenia Żydów. Wina jego jest niezaprzeczalna w swym ogromie i sąd nie znalazł żadnego wytłumaczenia na jego korzyść.

Hess — przedstawiciel Führera, aż do swojej ucieczki do Londynu w dniu 10 maja 1941 r. został uznany za winnego z punktu pierw-

wyznaczeni przez narody anglosaskie sędziowie.

Wyrok norymberski to wyrok historii. I jedną rzecz, niewątpliwie słuszną, powiedział na procesie Hans Frank, czasu okupacji na ziemiach polskich generał gubernator: hańby swoich zbrodni Niemcy nie zmyją nawet przez tysiąc lat.

St. M.

Skazani na śmierć przez powieszenie:

GOERING HERMAN — szef „Luftwaffe“, ideolog Gestapo, sprawca bombardowania otwartych miast, kat narodów okupowanych.
RIBBENTROP JOACHIM — minister spraw zagranicznych III Rzeszy, sprzeniewierca umów międzynarodowych.
STREICHER JULIUSZ — ideolog rasizmu, wydawca antysemitckiego „Stürmerra“, sprawca rzezi 6 milionów Żydów w Europie.
KEITEL WILHELM — przewodniczący Najwyższej Rady Wojennej Niemiec — twórca wojny totalnej, sprawca rozpoczęcia wojny.
KALTENBRUNNER ERNEST — organizator obozów koncentracyjnych, inicjator okrutnych metod katowania narodów ujarzmionych.
ROSENBERG ALFRED, teoretyk rasizmu, moralny organizator ghet i mordera Żydów.
FRANK HANS, minister sprawiedliwości Rzeszy, gubernator okupowanej Polski, kat Narodu Polskiego.
FRICK WILHELM, minister spraw wewnętrznych Rzeszy, kierownik administracji hitlerowskiej w krajach okupowanych.
SAUCKEL FRITZ, organizator werbunku robotników na roboty do Niemiec, twórca nowoczesnego niewolnictwa.
JODL ALFRED, szef sztabu generalnego i naczelny dowódca OKW. Odegrał on czynną rolę w przygotowaniu Anschlussu, ataku na Czechosłowację, inwazji na Norwegię, Grecję i Jugosławię, brał udział w opracowaniu planu inwazji na Zw. Radziecki, podpisał rozkaz nakazujący systematyczne trawienie komisarzy politycznych Czerwonej Armii, którzy dostali się do niewoli.

SEYSS-INQUART ARTUR — współtwórca „Anschlussu“ Austrii, kat okupowanej Holandii.

BORMAN MARCIN — szef kancelarii Hitlera, jako kanclerza Rzeszy i najwyższy sędzia partii hitlerowskiej. (Skazany zaocznie).

Na dożywotnie więzienie:

FUNK WALTER, minister gospodarki Rzeszy, sprawca rabunkowego systemu eksploatacji krajów podbitych.
HESS RUDOLF — ideolog hitleryzmu, zastępca Hitlera, organizator V kolumny niemieckiej dla podboju świata.
RAEDER ARTUR, dowódca niemieckiej floty wojennej, herzt piratów na wszystkich morzach świata.

Na 20 lat więzienia:

SCHIRACH BALDUR, przywódca „Hitler-Jugend“, deprawator młodzieży niemieckiej.

SPEER ALFRED — następca Todta, kierownik tej organizacji, przewodniczący Rady Zbrojeniowej III Rzeszy.

Na 15 lat więzienia:

NEURATH ARTUR, współtwórca zbrodniczej dyplomacji niemieckiej, „protektor“ Czech i Moraw.

Na 10 lat więzienia:

DOENITZ KAROL — dowódca niemieckich łodzi podwodnych, współnik pirackiej działalności Raedera.

Uniewinnieni:

SCHACHT HJALMAR, prezes Banku Rzeszy, twórca finansowania zbrojeń wojennych Niemiec.

PAPEN FRANZ, kierownik polityki niemieckiej do wojny, ambasador Niemiec w Turcji.

FRIETSCH HANS — zastępca Goebbelsa, ideolog totalizmu i hitlerowskiego barbarzyństwa.

szego i drugiego oskarżenia, a zwolniony z punktów trzeciego i czwartego. Trybunał przypisuje mu niezaprzeczalny udział w przygotowaniach do wojny agresywnej i w przyłączeniu terytoriów, należących do innych państw.

Co się tyczy warunków umysłowych oskarżonego, sąd zdecydował, że jakkolwiek wskazywał on wyraźnie częściową amnezję i stwierdzoną przez lekarzy histerię — może być uznany za całkowicie zdolnego do zrozumienia zarzuconej mu winy i do rozróżniania czy now złyh i dobrych. Nie istnieją jednak dowody, że Hess był zupełnie zdrowy, kiedy popełniał czyny, które dziś mu się zarzuca.

Ribbentrop — b. minister spraw zagranicznych Rzeszy — został uznany za winnego ze wszystkich punktów oskarżenia. Tekst wyroku stwierdza, że Ribbentrop brał czynny udział we wszystkich agresjach, popełnianych przez ustrój hitlerowski, poczynając od zajęcia siłą Austrii aż do napaści na Związek Radziecki. Jakkolwiek uczestni-

Kaltenbrunner, główny szef urzędów bezpieczeństwa w Reichu, Gestapo i SD, nie został uznany za winnego z pierwszego punktu oskarżenia, lecz dowiedziono mu zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości. Kaltenbrunner pokrywał swym autorytetem całą działalność podległych mu urzędów.

Wiadomo jest, jaki olbrzymi udział miały główne urzędy bezpieczeństwa w wyniszczeniu Żydów, w systematycznym terrorze, panującym na okupowanych terytoriach. Urzędy Bezpieczeństwa Reichu, Gestapo i SD — miały kontrolę nad zarządzeniem obozów koncentracyjnych i Kaltenbrunner był doskonale poinformowany o wszystkich popełnianych tam zbrodniach. (Orzeczenie to zostało odczytane przez przewodniczącego sądu Lawrence'a).

Rosenberg uznany jest za winnego wszystkich 4-oh punktów oskarżenia.

Uzasadnia to major Nikliczenko, przedstawiciel Związku Radzieckiego. Kiedy Rosenberg się dowiedział, że uznany jest za winnego z wszystkich 4-oh punktów oskarżenia, spuszcza głowę i kiedy sędzia radziecki mówi o nim, jak o kacie okupowanych ziem Związku Radzieckiego, Rosenberg nie śmie podnieść czoła.

Z kolei zabiera znowu głos prokurator Stanów Zjednoczonych, sędzia Lawrence i oznajmia:

Zbrodnie kata Polski

Hans Frank jest winien zbrodni przeciwko ludzkości, był komisarzem partii hitlerowskiej, jako specjalista prawnik. Od 1939 r. jego główną funkcją był urząd generalnego gubernatora okupowanych terenów polskich.

Frank mówił sam „Polska będzie traktowana, jak kolonia“. „Polacy będą niewolnikami wielkiej Rzeszy“. Protokoły debat sądowych wyraźnie wykazują, że polityka okupacyjna Franka dążyła do całkowitego zniszczenia Polski. Wszelki najniższy opór był przez Franka duszony i łamany w sposób okrutny i bezwzględny. Wprowadzono system terroru.

Wobec tego, że najwybitniejsi przedstawiciele polskiej elity intelektualnej usiłowali wydobyć się spod jarzma przerażającego ucisku, jaki wprowadził Frank swoją tyranią, Frank postanowił przeciwdziałać temu systemem najbardziej brutalnych represyj, znanych pod nazwą akcji a. b.. Akcja ta pozwalała władzom Sicherheitspolizei i SD na swobodne wykonywanie aktów eksterminacyjnych, nie kłopotując się żadnymi formalnościami natury prawnej.

Dnia 2 października 1943 Frank wydał dekret, na zasadzie którego każda osoba narodowości niemieckiej, która sabotowała prace, wykonywane dla Rzeszy na terenie Gubernii Generalnej, miała być sądzona przez specjalne prowizoryczne sądy, składające się z policji i z SD, przy czym te „trybunały“ obowiązywały skazywać na śmierć.

Frick — jak to stwierdza prokurator francuski de Vabres — jest uznany jako minister spraw wewnętrznych Rzeszy, winnym nie tylko za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, ale także za zbrodnie przeciwko pokojowi narodów.

Odpowiada on za eksterminację Żydów na terytoriach okupowanych, wywiezienie tysięcy Żydów z Czech i Moraw do obozu eksterminacyjnego w Oświęcimiu. Ponieważ sprawował najwyższą władzę w Czechach, ponosi całkowitą odpowiedzialność za wszystkie akty agresji, popełnione na tym terytorium po 20 sierpnia 1943 r.

40565/24/1034
MILITARY
UNION
LONDON

RZECZPOSPOLITA

PIERWSZY DZIENNIK POLSKI PO WYZWOLENIU
założony 3 sierpnia 1944 w Chełmie,
przeniesiony w dniu następnym do Lublina,
a stamtąd w dniu 3 lutego 1945 do Łodzi,
1 od 6 lipca 1945 wychodzący w Warszawie

W imię czego darowano im życie?

W swej przedmowie do wyroku lord Lawrence, przewodniczący Trybunału, uzasadniał normy prawne, które dały Trybunałowi moc sądowniczą i wyrokowania w sprawie 21 czołowych przywódców hitlerystów. Z długiego wywodu Lawrence'a wynika, iż poważnie ustosunkował się Trybunał do tezy obrony, jakoby prawo międzynarodowe nie uprawniało go do pociągania do odpowiedzialności poszczególnych członków rządu niemieckiego, gdyby nawet rząd ten — czemu, rzecz oczywista, przeczy obrona — polityką swą doprowadził do wojny i wojnę tę uprzednio przygotowywał.

Sędzia Lawrence oświadczył, iż nim ogłoszono wyrok, na 403 przesłuchaniach sędziów zbadano 33 świadków oskarżenia, 61 świadków obrony, 143 osoby złożyły zeznania pisemne, i nikt nie ośmielił się postawić zarzutu, że proces pominął lub zlekceważył prawo międzynarodowe. Podstaw prawnych jest dość, by w ich ramach zmieścić cały akt oskarżenia, a na zarzut obrony, jakoby państwa i jego kierowników nie można było pociągać do odpowiedzialności, — Lawrence odpowiada, iż przyjęte zobowiązania międzynarodowe, na których figuruje również podpis Niemiec, są prawem, i państwo, które je gwałci, oraz ludzie, którzy przez swe czyny gwałtu tego dokonywają, muszą ponieść odpowiedzialność. Traktat wersalski, konwencja haska, pakt Briand — Kellog, konwencja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i cały szereg paktów nieagresji — to są prawa, które wojnę agresywną i politykę przygotowującą tę wojnę stawiają przed sądem międzynarodowym. Co zaś do art. 3 i 4 kodeksu Trybunału Międzynarodowego, to istotnie są one bez precedensu, ale bez precedensu są też zbrodnie oskarżonych, których rzewo sądowy obciążył współodpowiedzialnością za wymordowanie wielu milionów ludzi, nie w imię prawa wojny lub polityki, lecz w imię najokrutniejszego z ludzkich instynktów: nienawiści do człowieka.

Wielokrotnie tak sędziowie Trybunału, jak i prasa omawiająca problemy tego procesu tłumaczyła drobiazgowość i pedantyczność procedury troską o to, by wyrok, który zapadnie, miał taką siłę argumentu, aby po dziesiątkach lat nie mógł być poczytywany za akt zemsty zwycięzców nad zwyciężonymi. W tym sensie wydaje się, że dopięto celu. Wątpliwych w winę oskarżonych nie ma bodaj nigdzie, nie wątpliwością Niemcy, nie wątpliwością oskarżeni, — ale też stało się to, co się stać musiało. W powodzi argumentów prawniczych zbladł sens tego procesu jako wymiaru sprawiedliwości przeciwko jednemu w historii bezprzykładnemu pogwałceniu praw ludzkich i boskich.

Papen, Schacht, Fritzsche, SA, Rząd Rzeszy, Wehrmacht uwolnieni są od winy i kary. To nie są w tej chwili dla nas ludzie czy instytucje, to są również jak Goering i Keitel czy Kaltenbrunner uosobienia tego zbrodnictwa sprzysiężenia przeciw ludzkości, jakim był hitlerystyczny. Fakt, że wymienił się oni karze, że Trybunał w ich postępowaniu nie dopatrzył się winy, dowodzi, że są w obawie o czystość

postępowania stworzył jednak precedens, iż w pewnych wypadkach polityka znajdująca się w ścisłej łączności z akcją wojenną, a w wypadku Schachta będąca materialną sprężyną wojny, może uniknąć kary. Precedens ten rozciągnie się i na innych współtwórców i inicjatorów hitlerystyki, na cały sztab gospodarczy Hitlera — przemysł niemiecki. Nie dziwnego, że nie żądano więc postawienia pod sąd Kruppa von Bohlena und Halbach, że dotąd nie stanął przed sądem ani Schneider, ani Thyssen, ani wielu innych.

Uwolnienie od winy i kary Wehrmachtu i SA jako całości to także symbol. Kult mundurów wojskowych i kult armii jako apolitycznego zbrojnego ramienia narodu przesłonił sędziom fakt, iż armia niemiecka w bezprzykładnie haniebnym sposobie mundur ten splamiła. Narodom europejskim, tym zwłaszcza, które w ciągu lat okupacji poznały, jakim drapieżnym zwierzęciem może być żołnierz niemiecki, nie należy doprawdy w tym stopniu na potępieniu i ukaraniu tego lub owego z milionowej masy Wehrmachtu, ile na potępieniu całej zbrodnictwa organizacji, która poczucie honoru żołnierza tak głęboko zraniła.

Trzeba stwierdzić, iż w fakcie, że proces norymberski prowadzony był głównie dla Niemców, że stałe i wciąż angielscy i amerykańscy sędziowie myśleli i wstuchiwali się, co mówią Niemcy, — mieści się zasadnicze nieporozumienie. Można przypuścić, że Niemców ta garstka bankrutów polityków, którzy są już dzisiaj raczej zawadą w niemieckiej grze odzyskiwania utraconych pozycji, nie obchodzi więcej niż... kartkowe śledzie. Można sądzić na podstawie wypowiedzi polityków niemieckich, że niczego się oni z tego procesu nie nauczyli, a jeśli wyciągnęli jakiś wniosek, to ten, że na przyszłość robotę trzeba zrobić lepiej.

Natomiast dla Europy, dla Francuzów, Rosjan, Jugosłowian, Czechów, Holendrów, Belgów, Norwegów, Żydów, a przede wszystkim dla nas Polaków fakt, iż w obliczu tylu dowodów winy, tylu potwornych zbrodni odważono się ocalić choć jedno życie, jest głęboko bolesny. Nie dla polityków, lecz dla tego szarego człowieka, który zapłytnię, w imię czego darowano im życie — bo nie w poczuciu prostej ludzkiej sprawiedliwości.

(h. k.)

Co mówią „premierzy“ niemieccy?

NORYMBERGA, 1.10 (API) — Przedstawiciele trzech niemieckich „rządów“ prowincjonalnych — Włocławskiej, Bawarii i Wirtembergii, którzy zostali zaproszeni na ten proces, oświadczyli, że proces wywarł na nich wielkie wrażenie.

Na konferencji prasowej, zwołanej wczoraj przez dr Högnera, „premiera“ Bawarii, dr Geilera, „premiera“ Wielkiej Hesji i Bayerle ministra sprawiedliwości Wirtembergii, oświadczone, że kilka miesięcy temu wysłana została do Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie prośba, domagająca się sądownictwa zbrodniarzy przed niemieckim Trybunałem, obecnie wszyscy trzej przedstawiciele niemieccy uznają całkowicie podstawy prawne na jakich opiera swoją działalność Trybunał Międzynarodowy, są jednak

ZAKOŃCZENIE PROCESU NORYMBERSKIEGO

(Dokończenie ze str. 1)

Wina Fricka — systematyczny terror stosowany wobec ludności, przymusowe roboty, deportacje i eksterminacje w obozach koncentracyjnych. Ponadto Frick odpowiedzialny jest za zbrodnie przeciwko nieuleczalnie chorym i chorym umysłowo.

Streicher, gauleiter Frankonii do 1940 roku, wydawca „Sturmra“ tygodnika antysemitycznego, odpowiada za zbrodnie przeciwko ludzkości. Był on w całej pełni partymonowany o eksterminacji Żydów na wschodnich terytoriach okupowanych, nie mniej jednak prowadził dalej swą antysemityczną propagandę. Ustawiczne podżeganie Streichera do popełniania morderstw przyczyniło się w wielkiej mierze do wytworzenia w Niemczech atmosfery przychylniej dla prześladowania żydowskich.

Funk oskarżony jest o przygotowanie wojny zaczepnej i o popełnianie zbrodni przeciwko ludzkości. Uczestniczył on w wykonaniu planu eksploatacji gospodarczej, która poprzedziła atak na ZSRR. W 1942 roku zawarł porozumienie z Himmlerem na mocy którego Bank Rzeszy miał otrzymać w depozyt pewną ilość złota i drogie przedmioty, pochodzących z obozów koncentracyjnych. Trybunał uznał, że Funk albo znał doskonale pochodzenie tych przedmiotów, albo też rozmyślnie przyszykował na to oczy.

Schacht uznany jest za niewinnego, choć w czasie gdy był pełnomocnikiem gospodarczym, przyczynił się znacznie do uzbrojenia Niemiec. Jednakże trybunał wziął pod uwagę fakt, że sprzeciwiał się on wojowniczej polityce Hitlera i złożył swą dymisję ze stanowiska ministra gospodarczego i prezesa Banku Rzeszy od 1937 roku, tzn., od chwili, gdy zorientował się, że Hitler prowadzi Niemcy do wojny.

Admirał Dönitz odpowiada za pogwałcenie przepisów prowadzenia wojny na morzu, ustanowionych w 1936 roku.

Erik Reader uczestniczył w przygotowaniach do wojny zaczepnej. Odegrał czynną rolę w inwazji na Norwegię, przyczynił się do opracowania planów inwazji na Polskę i ZSRR.

Von Schirach winien jest stosowania programu wychowania młodzieży niemieckiej wyłącznie w kulcie siły. Ponadto jest on bezpośrednio odpowiedzialny za wykonanie programu pracy w Austrii w czasie gdy był gauleiterem Wiednia od 1940 do 1942 roku. Wydał on rozkaz wywiezienia 50 tysięcy Żydów z Wiednia i znał plan eksterminacji Żydów w formie opracowanej przez Hitlera.

Saukel nie uczestniczył w opracowaniu planów wojny zaczepnej, lecz jest całkowicie odpowiedzialny za program przymusowych robót i wywożenia na roboty, które objęło przeszło 5 milionów ludzi.

Jodl uznany jest za winnego z tytułu wszystkich 4-ch punktów oskarżenia. Odegrał czynną rolę w przygotowaniach do Anschlussu i ataku na Czechosłowację. Przygotowywał plany inwazji na Norwegię, Grecję, Jugosławie przed opracowaniem planu ataku na ZSRR. Podpisał rozkazy nakazujące systematyczne uśmiercanie żołnierzy Armii Czerwonej wziętych do niewoli. Obrona Jodla opiera się wyłącznie na teorii wykonywania rozkazów. Trybunał oświadcza w tej sprawie: „Ślepe posłuszeństwo

żołnierza, nie może w żadnym wypadku usprawiedliwić zbrodni na tak wielką skalę. Każdy powiniene znaleźć w swym własnym sumieniu granicę, poza którą nawet posłuszeństwo staje się zbrodnią“.

Martin Bormann, sądzony jest zaocznie. Nie uczestniczył w opracowaniu wojny zaczepnej, ale jest przede wszystkim odpowiedzialny za zliczowanie przez tłum lotników sojusznicznych, zmuszonych do lądowania na terytorium nieprzyjacielskim.

Papen zwolniony jest ze wszystkich zarzutów. Trybunał bierze pod uwagę fakt, że w dniu 18 lipca 1934 roku w przemówieniu wygłoszonym w Marbourg potępił formalnie reżim terroru, ustanowiony w Niemczech przez hitlerowców. W wymyku czystki z 31 lipca został on aresztowany, a dwaj jego współpracownicy zamordowani. Mianowany ambasadorem Rzeszy w Austrii, odegrał wprawdzie wielką rolę w przygotowaniu Anschlussu, lecz Trybunał nie był w posiadaniu żadnego dowodu, że von Papen wypowiadał się za okupacją przy użyciu siły.

Seyss-Inquart ponosi całkowitą odpowiedzialność za zarzuty z punktu 2, 3 i 4. Uczestniczył we wszystkich rozmowach, które poprzedziły Anschluss i został kanclerzem austriackiego rządu federacyjnego. W czasie wojny delegowany został do generalnego gubernatorstwa w Polsce pod rozkazy Franka. Następnie był komisarzem Rzeszy w Holandii.

Z tego tytułu zarządzał terenami

Zbrodniarze w czasie słuchania wyroku

Korespondent API podaje następujące szczegóły charakterystyczne zachowania się zbrodniarzy wojennych podczas słuchania wyroku.

Goering nie wykazuje żadnego wzruszenia, sztwywny, z zacisniętymi zębami, wysłuchuje długiej listy swoich zbrodni.

Hess pozostaje oszołomiony na swym miejscu i wydaje się nie zdawać sobie sprawy, że chodzi o niego. Raz po raz twarz jego wykrzywia się potwornie. Następnie rysuje coś, co wydaje się podobne do karykatur, które zamazuje natychmiast.

Ribbentrop pozostaje całkowicie niewzruszony słuchając orzeczenia winy.

Twarz Keitla nie drgnęła nawet. Kaltenbrunner siedzi ze skrzyżowanymi rękami i zachowuje zwykły wyraz brutalny.

Rosenberg schyla głowę i wydaje się przegiębnym.

Frank, słuchając orzeczenia z wściekłością zaciska zęby. Gdy mowa o masowych deportacjach jego nieszczęśliwych „poddanych administracyjnych“, i robi wyraźne znaki sprzeciwu.

Frick, wysłuchując wyroku, dumnie podnosi głowę. Nie może jednak opamiętać zdenerwowania, które ujawnia się mruganiem oczu i lekkim drżeniem rąk.

Streicher krzyżuje ręce i wygodnie opiera się o ławkę. Po raz pierwszy przestał żuć gumę do żucia.

Walter Funk nie wychodzi ze swego zwykłego stanu odrętwienia. Gdy słyszy, że jest uznany za winnego, głowa opada mu na piersi i zamyka oczy.

Gdy sesja zostaje przerwana oskarżeni nie opuszczają swych miejsc. Siedząc nadal prawie bez ruchu, zacinając po cichu rozmawiać między sobą. Jedynie Rosenberg zakrywa twarz dłońmi i wydaje się zupełnie zlamany.

Po krótkiej przerwie Trybunał znawia odczytywanie orzeczenia

okupowanymi Holandii, stosując terror. Na skutek jego zarządzeń przeszło 500 tysięcy Holendrów wywieziono na przymusowe roboty do Niemiec.

Speer, dawny szef organizacji Todta i minister zbrojeń od 1942 r., uczestniczył w tworzeniu planu wywożenia na roboty do wojennych fabryk w Rzeszy. Jednakże sędziowie biorą pod uwagę fakt, że Speer w ostatnich miesiącach wojny nie zgadzał się z dzikim i bezużytecznym niszczeniem zasobów przemysłowych terytoriów okupowanych.

Von Neurath uznany jest za winnego za poparcie udzielane dla dozwolenia Niemiec, reokupację wojskową Nadrenii, działalność jego jako przedstawiciela rządu nazi w Pradze. Oskarżony von Neurath przyczynił się do stosowania środków represji dokonywanych na narodzie czechosłowackim. Rozkazał zamknięcie prasy niezależnej, wydał zakaz istnienia partii politycznych, oddał przemysł czechosłowacki w służbę Niemców i wprowadził do Czech i Moraw prawa antysemityczne.

Hans Fritzsche zostaje całkowicie ułwieziony, bo — jak Trybunał oświadcza — zajmował tylko stanowisko szefa wydziału radiowego w ministerstwie propagandy. Wydział ten stanowił tylko 1/12 część ministerstwa.

Po tych wywodach Trybunał zarządził 20 minutową przerwę, po której przystąpił do odczytywania wymiaru kary dla głównych zbrodniarzy wojennych. (Te część wyroku podaliśmy na str. 1).

Winy następnych oskarżonych. Dönitz i Roeder, słuchając orzeczenia swej winy nadal pozostają nieporuszeni jak gdyby zamarli w pozycji „na haczość“

Baldur von Schirach pozostaje niewzruszony. Saukel wysłuchuje z uwagą i z ironicznym, aroganckim uśmiechem na ustach orzeczenia swej winy. Raz po raz zaprzecza poruszeniem głowy i wymawia „nein, nein“.

Jodl wysłuchuje orzeczenia z zamkniętymi oczyma, siedzi sztwywny i nieporuszony.

Von Papen, gdy słyszy, że jest niewinny, uśmiecha się i odrzuca potaknie głową, wyrażając swą aprobatę. Seyss Inquart i von Neurath, nie okazują wzruszenia.

Fritzsche, gdy dowiaduje się, że jest winny od winy, wyraża radość.

Votum separatum ZSRR przeciw trzem wyrokom niewinniającym

Prokurator radziecki składa protest, który brzmi następująco:

„Sędzia radziecki pragnie wyrazić zastrzeżenia co do decyzji, powziętej przez Trybunał w sprawie Schachta, von Papena i Fritschego. Wszyscy trzej powinni być skazani, a nie ułwiezioni.“

Sędzia radziecki nie zgadza się też z orzeczeniem Trybunału, dotyczącym: gabinetu Rzeszy, najwyższego dowództwa i głównego sztabu. Wszystkie te trzy organizacje powinny być uznane za „organizacje zbrodnictwa“.

Sędzia nie zgadza się też z wyrokiem na Hessa. Hess zasługuje na karę śmierci, a nie na dożywotnie więzienie.

Przewodniczący Trybunału Lawrence oświadcza, iż radzieckie votum separatum będzie wciągnięte do protokołu i opublikowane jako dodatek do wyroku Trybunału.

Obróńcy oskarżonych norymberskich zamierzają apelować

NORYMBERGA, 1.10 (API). Amerykańska służba informacyjna w Niemczech, podała dziś wieczorem do wiadomości, iż skazani na śmierć Ribbentrop, Saukel oraz Seyss-Inquart będą wnosiłi prośbę o ulaskawienie. Również Keitel zamierza apelować o zmianę wyroku śmierci przez powieszenie na wyrok śmierci przez rozstrzelanie.

Obróńca von Schiracha dr Fritz Sauter oświadczył, iż nie zamierza apelować o łaskę dla swego klienta, ponieważ uważa wyrok dożywotniego więzienia za „wyjątkowo mądry i umiarkowany“.

Obróńca Hessa, Seidl, zamierza zwrócić się z prośbą o unieważnienie wyroku dożywotniego więzienia. Obróńca admirała Dönitza będzie apelował przeciwko wyrokowi, ponieważ uważa on, iż wyrok 10 lat więzienia jest zbyt ciężki dla człowieka, który uważa się za niewinnego“.

Obróńca Goeringa nie wie jeszcze, czy będzie apelował o ulaskawienie, gdyż nie poruszał jeszcze tej sprawy ze swym klientem.

Obróńca Streichera oświadczył, iż jego zdaniem Streicher wolalby śmierć od wyroku długoletniego więzienia.

Uniewinnieni przez Sąd Narodów pod sąd niemiecki

STUTTGART, 1.10 (API). Rzecznik socjal-demokratów podczas dzisiejszej sesji Zgromadzenia Konstytucyjnego w Württemberg-Baden oświadczył, iż oskarżeni zwolnieni przez norymberski Trybunał Wojskowy powinni być następnie przekazani sądom niemieckim, by odpowiadać za zbrodnie popełnione wobec narodu niemieckiego.

Minister Lausman o stosunkach czesko-polskich

PRAGA, 1.10 (PAP). W miesiącu Mutenjce na Morawach odbył się w niedzielę zjazd czeskich socjaldemokratów z kilku powiatów morawskich. W zjeździe tym wziął udział czeski minister przemysłu Lausman, który wygłosił przemówienie, poświęcone stosunkom wewnętrznym - politycznym w Czechosłowacji.

W przemówieniu swym poruszył minister Lausman zagadnienie stosunków czesko - polskich, oświadczając m. in.:

„Zawsze dążyliśmy do tego, aby żyć z Polakami w przyjaźni. W ostatnich czasach wzajemne zrozumienie przejawiało się niejednokrotnie po obydwu stronach. Zrozumienie to odgrywać będzie swoją rolę w dalszym rozwoju naszych stosunków. Dotychczas wciąż aktualną jest ocena stosunków czesko-polskich według słów Tomasza Masaryka: „Bez silnej Polski nie byłoby silnej Czechosłowacji, a silna nawet Czechosłowacja nie mogłaby się rozwijać bez silnej Polski”.

Stanowisko Polski w sprawie żeglugi na Dunaju

PARYŻ, 1.10 (PAP). Na posiedzeniu komisji gospodarczej Balkanów w czasie dyskusowania projektu art. 34 traktatu z Rumunią w sprawie uregulowania administracji Dunaju delegat Polski, dr Lychowski złożył deklarację, w której podkreślił następujące punkty:

1) Wprawdzie Polska nie uczestniczy w tej komisji jako członek głosujący i dlatego nie może wypowiedzieć się w ogólnych sprawach Dunaju, jednak jest ona wybitnie zainteresowana przyszłym uregulowaniem tych spraw ze względu na swoją bliskość terytorialną do tej rzeki oraz swe konkretne interesy handlowe.

2) Polska uważa, że uregulowanie sprawy Dunaju jest przede wszystkim rzeczą państw nadbrzeżnych, niemniej jednak z uwagi na to, że niektóre inne kraje poczyniły w tej mierze deklaracje, Polska zastrzega sobie prawo uczestniczenia we wszystkich porozumieniach międzynarodowych w sprawach Dunaju.

Deklaracja ta została złożona wobec faktu, że poza wielkimi mocarstwami i krajami nadbrzeżnymi Dunaju wyraziły również swe zainteresowanie przyszłym uregulowaniem tej sprawy — Belgia i Grecja.

Sejsmografy w Polsce zanotowały trzęsienie ziemi w Persji

Obsługa sejsmograficzna krakowskiego obserwatorium astronomicznego zanotowała dnia 29 września o godz. 5.24 trzęsienie ziemi, którego ognisko odległe było o około 3.000 km. (prawdopodobnie w Persji). Ruchy ziemi trwały około 90-ciu minut.

Prace Konferencji Pokojowej

PARYŻ 1.10 (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu komisji wojkowej przyjęto jednogłośnie wniosek brytyjski, poparty przez Związek Radziecki w sprawie zezwolenia Finlandii na posiadanie w okresie powojennym dodatkowych poławiaczy min. Okrety te będą oddane do dyspozycji międzynarodowego urzędu do oczyszczania terenów z min.

Komisja zatwierdziła ostatecznie klauzulę wojskową w traktatach pokojowych z Finlandią i Węgrami, po czym posiedzenie zostało odroczone.

Komisja gospodarcza dla państw bałkańskich przyjęła 9 głosami przeciwko 4 kompromisową propozycję Francji domagającą się zapłacenia przez Bułgarię odszkodowania w wysokości 75% wartości strat poniesionych przez Narody Zjednoczone w czasie wojny na terytorium Bułgarii. Komisja ta wyraziła również zgodę na rekompensatę strat wojennych przez Rumunię w wysokości 75% wartości.

Komisja gospodarcza dla Włoch zgodziła się również na zapłacenie odszkodowania w wysokości 75%. Wielka Brytania, która nalegała na całkowite wynagrodzenie poniesionych strat wojennych zastrzegła sobie prawo złożenia oświadczenia na seji plenarnej. Stany Zjednoczone, które przed tym wycofały swe żądanie całkowitej rekompensaty wstrzymały się od głosowania na wtorkowym posiedzeniu.

Na posiedzeniu komisji polityczno-terytorialnej dla Bułgarii odrzucono 8 głosami przeciwko 2 przy 3 wstrzymujących się od głosowania, poprawkę Grecji domagającą się „zmian strategicznych” na granicy bułgarsko-greckiej. Delegat radziecki

wystąpił z oskarżeniem, iż rząd grecki walczy z własnym narodem i oświadczył, że Grecja nie potrzebuje obawiać się agresji ze strony demokratycznej Bułgarii. Delegat amerykański stwierdził, iż zapewnienie bezpieczeństwa sojusznika należy do obowiązków aliantów. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii poparł stanowisko Grecji.

Po odrzuceniu przez komisję poprawki greckiej przedstawiciel Grecji domagał się powzięcia rezolucji, iż powinny pozostać granice Bułgarii z dnia 1 stycznia 1941 roku z wyjątkiem zmian jakie uzna za stosowne wprowadzić rada ministrów spraw zagranicznych dla zapewnienia bezpieczeństwa Grecji.

Austria żąda wydania Papena i Schiracha

LONDYN 1.10 (PAP). Agencja Reutera donosi z Wiednia, że austriacki minister sprawiedliwości podał do wiadomości we wtorek wieczór, iż żąda wydania Schiracha i von Papena w celu wytoczenia im sprawy w związku z przyłączeniem Austrii do Rzeszy i okupacją hitlerowską.

Co mówią zwolnieni

NORYMBERGA, 1.10 (API). Von Papen, Schacht i Fritsche udzielił już wywiadu prasie. „Moje życie polityczne jest całkowicie skończone” — zapewnia von Papen. Nie mogę jeszcze powiedzieć, czy pojedę do strefy francuskiej, aby połączyć się z moją żoną, czy do strefy brytyjskiej, gdzie przebywa moja córka. W przeciwieństwie do swego przyjaciela Schachta, nie ma jeszcze konkretnych projektów na przyszłość.

Fritsche oświadczył: „Nie zamierzam w tej chwili powrócić do radia, bo odzwyczaiłem się od swego zajęcia w ciągu 18-tu miesięcy więzienia. Odczuwam — dodał — nagłą potrzebę usprawiedliwienia się przed trybunałem niemieckim np. przed urzędem denazifikacji, a by móc wrzesnie wytłumaczyć narodowi niemieckiemu, dlaczego wygłaszałem przez radio w czasie wojny deklaracje, które są wam znane”.

Odwołanie niemieckich obrońców do Rady Kontroli

Rada niemieckich obrońców w procesie norymberskim ogłosiła, że wniosła odwołanie od wyroku do Sojuszniczej Rady Kontroli w sprawie każdego z zasądzonych zbrodniarzy wojennych, nawet wbrew woli Franka, który nie zgodził się na wniesienie apelacji.

Przyjęto również na zapłacenie odszkodowania w wysokości 75%. Wielka Brytania, która nalegała na całkowite wynagrodzenie poniesionych strat wojennych zastrzegła sobie prawo złożenia oświadczenia na seji plenarnej. Stany Zjednoczone, które przed tym wycofały swe żądanie całkowitej rekompensaty wstrzymały się od głosowania na wtorkowym posiedzeniu.

Na posiedzeniu komisji polityczno-terytorialnej dla Bułgarii odrzucono 8 głosami przeciwko 2 przy 3 wstrzymujących się od głosowania, poprawkę Grecji domagającą się „zmian strategicznych” na granicy bułgarsko-greckiej. Delegat radziecki

wystąpił z oskarżeniem, iż rząd grecki walczy z własnym narodem i oświadczył, że Grecja nie potrzebuje obawiać się agresji ze strony demokratycznej Bułgarii. Delegat amerykański stwierdził, iż zapewnienie bezpieczeństwa sojusznika należy do obowiązków aliantów. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii poparł stanowisko Grecji.

Po odrzuceniu przez komisję poprawki greckiej przedstawiciel Grecji domagał się powzięcia rezolucji, iż powinny pozostać granice Bułgarii z dnia 1 stycznia 1941 roku z wyjątkiem zmian jakie uzna za stosowne wprowadzić rada ministrów spraw zagranicznych dla zapewnienia bezpieczeństwa Grecji.

Żądania Liberalów w Grecji

LONDYN 1.10 (API). Przywódca liberalów greckich Themistocles Sofoulis zażądał dziś od premiera Tsaldarisa całkowitej zmiany wewnętrznej i zagranicznej polityki rządu, jako warunek przystąpienia jego partii do gabinetu. W liście swym do premiera Sofoulis oświadczył, że Grecja powinna okazywać jednakość przyjaźń wszystkim sojusznikom. W polityce wewnętrznej Sofoulis do

Otwarcie wystawy grafiki polskiej w Moskwie

MOSKWA, 1.10 (PAP). W dniu 30 września w salonach Związku Plastyków odbyło się uroczyste otwarcie wystawy współczesnej grafiki polskiej.

W pięknych salonach Towarzystwa Plastyków, udekorowanych flagami polskimi i radzieckimi, wystawiono ponad 200 eksponatów, od drzeworytów ludowych XVIII—XIX wieku do ostatnich prac grafików polskich. Poczesne miejsce na Wystawie zajmują litografie Leona Wyczółkowskiego, prace Pankiewicza, Ostoj-Chrostowskiego, drzeworyty ofiar terroru hitlerowskiego, jak Tadeusz Cieślowski (syn), Chodowski i innych.

Przepisy kulinarne Wskazówki dla matek Porady kosmetyczne Bogato ilustrowany dział mody

znajdziecie w czasopiśmie dla kobiet „Moda i Życie Praktyczne”

Uchwała prezydium KCZZ w sprawie egipskich Związków Zawodowych

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce otrzymała pismo sekretarza rozwiązanego Kongresu związków zawodowych w Egipcie, donoszące o aresztowaniu wielu setek działaczy związkowych i działaczy politycznych - demokratów. Prezydium KCZZ powzięło uchwałę protestującą przeciwko terro-

rowi i postanowiło protest swój przesłać do sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz wezwać międzynarodowy ruch zawodowy do wszczęcia akcji w obronie swobód i prawa koalicji, przywrócenia konstytucyjnego stanu w Egipcie oraz okazania walczącym jak najdalej idącej pomocy.

W kilku wierszach

Po krótkim pobycie w Berlinie szef amerykańskiego sztabu generalnego generał Eisenhower udał się samolotem do Szkocji.

Po krótkim pobycie w Londynie w związku z Konferencją w sprawie Palestyny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin powrócił we środę do Paryża.

Evakuacja wojsk brytyjskich z Libanu

LONDYN 1.10 (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że główna kwatery wojsk sojusznicznych na Środkowym Wschodzie potwierdziła wiadomość o ewakuacji wszystkich wojsk brytyjskich z Libanu. Ewakuacja wojsk brytyjskich z Syrii została zakończona 30 kwietnia.

Zmniejszenie eksportu węgla z Niemiec

LONDYN 1.10 (API). Rzecznik komisji kontrolnej w brytyjskiej strefie okupacyjnej oświadczył dziś, że eksport węgla z Niemiec zostanie zmniejszony o 15%, by zapobiec kryzysowi gospodarczemu w Niemczech. Redukcja eksportu wyniesie w przyszłym miesiącu około 150 tys. ton, przy czym przewiduje się dalsze stopniowe zmniejszanie wywozu węgla, w zależności od produkcji w Zagłębiu Ruhry. Ograniczenia te odbiją się na gospodarce wielu państw, otrzymujących obecnie węgiel z Niemiec.

Wszystkie prawa zastrzeżone

Copyright by Zdzisław Sachnowski Warszawa 1946

Wywiezieni jako Niemcy autochtoni z Ziemi Odzyskanych wracają z ZSRR do Polski

„Dziennik Polski” z 30.9. podaje: W początkach ub. roku wiele osób narodowości polskiej z Ziemi Odzyskanych zostało wywiezionych do ZSRR na roboty przymusowe. Nastąpiło to wskutek pomyłki, wpływającej stąd, że Polacy ci posiadali obywatelstwo niemieckie. Przed niedawnym czasem Polski Związek Zachodni podjął starania o repatriację tych osób, przeprowadzając jednocześnie rejestrację. Na skutek starań P.Z.Z. przez Ministerstwo Ziemi Odzyskanych otrzymano wiadomość, że sprawa jest na dobrej drodze i generalny pełnomocnik rządu do spraw repatriacji poczynił już odpowiednie kroki.

Zgodnie z informacją P. Z. Z. 13.536 osób powróci niebawem do kraju.

Delegacja spółdzielców polskich wyjechała do Szwajcarii

30 września odleciała samolotem z Warszawy do Szwajcarii delegacja polskich spółdzielców z prezesem Zarządu Głównego „Społem” Zerkowskim na czele, która weźmie udział w Kongresie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Zurchu.

Pobyty delegacji spółdzielców polskich w Szwajcarii potrwa dwa tygodnie.

Podziękowanie Marsz. Żymierskiego

Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego Marszałek Michał Żymierski składa serdeczne podziękowanie za przesłane w dniu imienin życzenia, a w szczególności udziałem Wojska Polskiego, oficerom Ministerstwa Obrony Narodowej, młodzieży, szkołom, organizacjom, związkom oraz innym instytucjom.

Zmniejszenie eksportu węgla z Niemiec

LONDYN 1.10 (API). Rzecznik komisji kontrolnej w brytyjskiej strefie okupacyjnej oświadczył dziś, że eksport węgla z Niemiec zostanie zmniejszony o 15%, by zapobiec kryzysowi gospodarczemu w Niemczech. Redukcja eksportu wyniesie w przyszłym miesiącu około 150 tys. ton, przy czym przewiduje się dalsze stopniowe zmniejszanie wywozu węgla, w zależności od produkcji w Zagłębiu Ruhry. Ograniczenia te odbiją się na gospodarce wielu państw, otrzymujących obecnie węgiel z Niemiec.

Wszystkie prawa zastrzeżone

Copyright by Zdzisław Sachnowski Warszawa 1946

Wszystkie prawa zastrzeżone Copyright by Zdzisław Sachnowski Warszawa 1946

Ludzie polskiego podziemia

BIERUT

Napisał ZDZISŁAW SACHNOWSKI

two dowiadywało się przeważnie po raz pierwszy.

Utrzymywanie przez państwa Bierutów ściślejszych stosunków z rodziną było niemożliwe, zarówno ze względu na dużą odległość od terenu, z którego się wywodzili, jak i na inne obiektywne przeszkody.

Rodziny, spokrewnione bądź z panem Wojciechem, bądź z jego żoną, zamieszkiwały przeważnie w trójkącie pomiędzy Tarnobrzegiem, ujściem Sanu i Rozwadowem, po obu stronach ówczesnej granicy zaborczej, oddzielającej Lubelszczyznę i okolice Sandomierza od Galicji.

Był to teren, odległy o jakieś siedemdziesiąt kilometrów od obecnej siedziby pana Wojciecha i przebycie takiego dystansu zwykłą chlopską furmanką wymagało kilku dni drogi tam i z powrotem. Podróż taką mogli odbyć poza tym tylko ci członko-

wie rodziny, którzy zamieszkiwali w obrębie t. zw. Królestwa.

Odwiedziny tego rodzaju były też — rzecz zrozumiała — dla pana Wojciecha nielada wydarzeniem. Nie mniejszym były zresztą i dla Bolka, gdy był jeszcze w wieku chłopięcym.

Przeżywał i pamiętał te wypadki długo, a sam fakt istnienia „familii”, zamieszkałej gdzieś w odległych terenach, gdzie istniała tajemnicza „granica”, o której ciągle wspomniano, budził w nim niezwykłą ciekawość i dumę z niespodziewanych a rozległych koligacji rodzinnych, które się przed nim odkrywały.

W jego wyobraźni posiadanie przez „familie” „gruntu” i „gospodarstwa”, będących tematem częstych rozmów, łączyło się z pojęciem wielkiego „bogactwa”, z którym i on ma jakąś łączność, co stawało w zupełnie nowym i bez porównania jaśniejszym świetle jego sytuację życiową w porówna-

niu z tą, w jakiej się przedtem znajdował.

Chwałę się potem przed rówieśnikami z podwórza nowo odkrytymi stosunkami, okraszał te chwały dużą dozą fantazji.

„Krewniacy lub dawni sąsiedzi przyjeżdżali zresztą tylko wówczas, gdy jakaś większa troska lub potrzeba skłoniła ich do takiej podróży i do szukania rady u pana Wojciecha, uznanego najwidoczniej niegdyś za autorytet w sprawach, w których nietatwo było powziąć decyzję.

Gospodarz okazywał z reguły szczerze rozradowanie z tego rodzaju odwiedzin i witał swych gości z wielką serdecznością. Przejmował się też ich troskami nie mniej, niż własnymi. Umiał wczuć się w nie, poradzić i dodać otuchy strapiionym gościom.

Po ich odejściu wpadał w głęboką zadumę, sięgał częścięj po tabakę, której za zwyczaj używał z umiarem, i chodził wieczorem

długo po izbie, wzdychając od czasu do czasu. Gryzła go tęsknota za wsią.

Zdarzało się, że rzucał nieraz stłknie swe sprawy i zniknął wierz na parę tygodni. Nie lubił zdawać nikomu relacji z tych wycieczek, gdzie był i co porabiał.

Dopiero w spotkaniach z najstarszym synem Andrzejem, jedyną osobą w rodzinie, którą traktował z powagą i uznaniem — wyjawiał niekiedy swe myśli, troski i kłopoty.

Marzył o odzyskaniu ziemi, zagarniętej ongiś przez Wisłę, procesował się wiele lat o wyspę, jaka utworzyła się z jego ziemi pomiędzy starym i nowym korytem rzeki.

Nie opuszczały go nigdy nadzieje, projekty i pomysły, zmierzające do znalezienia pomostu pomiędzy nowym miejskim trybem życia, a dawnym, związanym ze wsią.

Gdy znalazł odpowiedniego współnika, wydzierżawiał w odległości kilku mil od miasta sad owocowy i przeniósł się doń z żoną na całe lato. Mieszkał w szalonej okolicy owoców, które je-

szczał wozem do miasta, chro-

szczał wozem w ciągu zimy.

(d. c. n.)

PRZEGLĄD PRASY

Wyrok, który niepokoi

„Głos Ludu” podaje następującą notatkę:

Onegdaj w Sądzie Specjalnym zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem współpracy z Niemcami i działania na szkodę Narodu Polskiego niejaki Witold Guzikowski. W czasie okupacji podpisał on zobowiązanie współpracy z Niemcami i został agentem gestapo w Łodzi. W kartotce konfidentów znaleziono jego kartę ewidencyjną, jak również listy polecające pisane przez szefa gestapo Beyera do kierownika Arbeitsamtu. Guzikowski przyznał się do winy. Obrońca w swej mowie starał się wykazać, że zgoda na współpracę z gestapo była jedynie wynikiem tchórzostwa. Guzikowskiego za to, że ktoś nie jest bohaterem, nie można karać. Sąd dał wiarę wywodom obrońcy i wydał wyrok uniewinniający.

„Głos Ludu” oddaje honor zasadzie niezawisłości sądom, lecz zastrzeżenie w danej sprawie:

Jakieś środki zamierzają przedsięwziąć władze przełożone Sądu Specjalnego w Łodzi, aby przywołać do porządku sędziów, którzy przekraczają swoje elementarne obowiązki i okazują się niegodni zaufania, którym społeczeństwo winno obdarzać czynnikami wymiaru sprawiedliwości? Opinia publiczna miałaby słuszny powód do niepokojów, gdyby toczono taki sposób wymiaru sprawiedliwości, jak opisany powyżej.

Sprawa Guzikowskiego posiada jeszcze inne znaczenie. Jak się okazuje, został on aresztowany ubiegłej jesieni za aktywny udział w burżuazji studenckiej. Pismo dodaje:

Tchórzostwo, które jakoby było motytem jego współpracy z gestapo, nie przeszkodziło mu, jak widać, w odgrywaniu roli bohatera antydemokratycznych demonstracji.

Ta rola, być może, służyła za to, jako okoliczność łagodząca przy rozpatrywaniu współpracy z Guzikowskiego z gestapo.

Pozostaje jednak postawić pytanie: jakim cudem agent gestapo — agent stwierdzony i przyznający się do swej roli — może studiować — rok po wyzwoleniu kraju! — na polskim uniwersytecie? Jakim cudem może odgrywać wśród swych kolegów rolę działacza i prowodyra?

Co na to młodzież akademicka i senat uczelni im. Warnełberga, który uczniem był agent gestapo — Guzikowski?

Jedna z naszych istotnych zdobyczy Fundusz Wczasów Pracowniczych

Mało pisze się u nas o sprawie urlopów robotniczych, choć są one jedną z najistotniejszych zdobyczy nowej Polski. Trzeba sobie uświadomić, że już obecnie wprowadzie jeszcze skromny w stosunku do ogólnej liczby pracowników, ale ogromny w porównaniu z cyframi przedwojennymi odsetek robotników i urzędników może spędzić urlop za sumę niższą nawet od najniższego zarobku miesięcznego.

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ — instytucja przed wojną u nas nieznana — powstał w czerwcu ub. roku. Otrzymał wówczas dotację od rządu w sumie 20 mil. zł. Ale to był tylko początek, który oczywiście nie mógł starczyć na długo. Fundusz Wczasów od pierwszej chwili otrzymuje pomoc od wszystkich zainteresowanych ministerstw i instytucji: od Min. Pracy i Opieki Społecznej — pomoc finansowa, od Głównego Urzędu Likwidacyjnego — domy wypoczynkowe na własność, od Min. Aprobizacji i Handlu — przydziały żywnościowe, umebłowanie, materiały, naczynia itd., od Min. Przemysłu — węgiel i benzynę, od Min. Komunikacji — żłki kolejowe, od CZM — samochoody, od Min. Zdrowia — leki i apteki.

Trzeba zaznaczyć, że Fundusz Wczasów nie jest jedyną instytucją umożliwiającą pracownikom urlopy. Poza tym domy wypoczynkowe mają również poszczególne związki zawodowe, ministerstwa i zjednoczenia przemysłowe. Cyfry więc podane przez nas w tym miejscu obejmują tylko część urlopów pracowniczych, ale nawet te cyfry są imponujące.

150 TYS. OSÓB W PIERWSZYM PÓŁROCZU

Fundusz Wczasów miał w pierwszym półroczu 1946 r. w ponad 100 miejscowościach 425 domów wypoczynkowych. Są one otwarte przez cały rok z wyjątkiem marca i listopada. Domy te znajdują się w uzdrowiskach i letniskach tak znanych i pięknych, jak Krynica, Szczawnica, Zakopane, Rabka, Wisła, Bierutówce, Kudowa, Szklarska Poręba itd. itd. — niesposób tu wszystkich wyliczyć. Fundusz Wczasów w zasadzie nie wysyła do swych domów pracowników chorych, którym opiekę się Ubezpieczalnia Społeczna. Ale uwzględnia się oczywiście osłabienie organizmu, inklinację do chorób, i tacy pracownicy mają pierwszeństwo przy wyjeździe.

W pierwszym półroczu z ra-

mienia Funduszu Wczasów spędziło 2-3 tygodniowe urlopy 154.940 osób, w tym 116.310 robotników fizycznych i 38.630 pracowników umysłowych. Koszty utrzymania — na ogół smacznego i pożywnego — wynoszą na osobę od 75 do 145 zł. dziennie. 35 proc. kosztów pokrywa Fundusz Wczasów, 35 proc. pracodawca, a tylko 30 proc. pracownik, tak że płaci on od 23 do 44 zł. dziennie za dość obfite — przeważnie 4 razy dziennie — utrzymanie. Dodacj trzeba, że opieka lekarska jest za darmo, takse kuracyjną — tam, gdzie ona obowiązuje — pracownik opłaca tylko w 50 proc. biletów kolejowe na wyjazd i z powrotem również otrzymuje darmo.

SPAŁA

Domy są na ogół dobrze urządzone. Wszystkie prawie mają świetlicę z radiem i fortepianem, do dyspozycji urlopowiczów są gry pokojowej i na wolnym powietrzu. Najpiękniejszy dom wypoczynkowy Funduszu Wczasów posiada w Spale. Majątek ten, dar prezydenta Bieruta dla Funduszu Wczasów, ma 134 ha. Wśród lasów, sadów i parków rozrzucone są oddzielne pawilony, które mieszczą jednocześnie do 500 osób.

Z sądów

KARA ŚMIERCI ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO BAND NSZ

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrywał w trybie dożywotnim sprawę Tadeusza Zajackowskiego, członka bandy NSZ „Błyskawica”, grasującej na terenie Podhala. Zajackowski, mający na sumieniu udział w szeregu napadów rabunkowych, rozbrajaniu żołnierzy i oficerów W. P. oraz w morderstwie, popełnionym na funkcjonariuszu M. O., skazany został na karę śmierci.

CZŁONKOWIE BANDY TERRORYSTYCZNEJ PRZED SĄDEM

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrywał sprawę pięciu członków bandy rabunkowo-terrorystycznej, która działała na terenie pow. limanowskiego gnębiąc ludność okolicznych wsi. W wyniku rozprawy skazano przy wódcę bandy Fryderyka Sobidza na karę śmierci, pozostałych zaś członków bandy na kary od 3 do 7 lat więzienia.

Wyniki reformy rolnej w księgach hipotecznych

W dniu 1 października r. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości pod przewodnictwem wiceministra Chajna konferencja w przedmiocie akcji, związanej z wpisywaniem w księgach gruntowych prawa własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej.

Amerkańskie papierosy dla pracujących

Niezależnie od przydziału papierosów produkcji P. M. T., wynoszącego w październiku r. b. 200 sztuk, otrzymają:

- 1) posiadacze kart żywnościowych I kategorii dla pracujących, 2) posiadacze kart MK (pracownicy PKP), 3) zrzeszeni robotnicy rolni — w pierwszych dniach października r. b. po 100 szt. papierosów amerykańskich w cenie 4 zł. za sztukę.

I Ogłoszenie

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą „Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze” w Warszawie zwołuje na podstawie § 11 statutu Spółki: Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, które odbędzie się w dniu 24 października 1946 r. o godz. 12 w gmachu Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej Nr 50, z następującym porządkiem obrad:

- 1. Wybór przewodniczącego, 2. Sprawozdanie Zarządu z obecnego stanu Spółki, 3. Wybór Rady Nadzorczej, 4. Wybór Komisji Rewizyjnej, 5. Wnioski akcjonariuszów. Akcjonariusze, pragnący umieścić inne sprawy na porządku obrad, winni zgłosić swe wnioski w tym względzie na 15 dni przed terminem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia 1761-1

NA MARGINESIE

Ein freudiger Tag in Nurnberg

Rząd narodowo socjalistyczny całą swą działalność skierował w tym kierunku, aby bezkarnie gwałcić przepisy międzynarodowe. Świadczy o tym obsadzenie Nardreni, okupacja Austrii i Czechosłowacji, a wreszcie napad na Polskę.

Rząd narodowo socjalistyczny, realizując swe plany, dopuścił się nieznanych w historii ludzkości przestępstw wojennych. Narodowi socjaliści popełniali zbrodnie z premedytacją i zimną kalkulacją.

Trybunał odrzuca tezę obrony, wedle której jedynie Hitler jest za wszystko odpowiedzialny. Hitler nie mógł sam dokonać tylu zbrodni. Miał on współpracowników wśród mężów stanu, generałów, dyplomatów i ludzi interesów. Ludzie ci współpracowali z Hitlerem, choć znali jego cele. I dlatego dopuścili się oni przestępstw.

Omawiając rolę armii niemieckiej w krajach okupowanych, mówca przypomniał zarządzenie Keitla, w myśl którego za jednego Niemca mordowano 50 albo nawet 100 osób. Często tytułem represji niszczone całe miejscowości, jak np. Lidice w Czechosłowacji i Oradour w Francji.

Mówca następnie zacytował treść zarządzenia naczelnego dowództwa armii niemieckiej, znane jako „Kugelerlass”. Na podstawie tego zarządzenia karano śmiercią jeńców wojennych, którzy uciekali z obozu, z wyjątkiem jeńców brytyjskich i amerykańskich. Żołnierze niemieccy otrzymali rozkaz mordowania spadochroniarzy alianckich, choć ci opuszczali się w mundurach.

Na kilka tygodni przed napadem na Związek Radziecki zorganizowano specjalne oddziały, złożone z członków Sicherheitpolizei i Sicherheitsdienst, które za zgodą odpowiedzialnych kierowników Wehrmachtu miały likwidować na zdobytych terenach radzieckich element antyniemiecki. Jeden z kierowników tych oddziałów, Uldorf, zeznał, że przez jeden rok dowodził takim oddziałem, który zlikwidował w ciągu tego czasu 90 tysięcy ludzi, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci.

WYROKI: Rząd Rzeczypospolitej nie został uznany za organizację przestępczą ze względu na to, że nie stanowił on jednolitej organizacji. Z tych samych względów nie uznano sztabu generalnego i naczelnego dowództwa Wehrmachtu za organizację przestępczą.

Zestawił i skomentował nie uznal za stosowne zaopatrzyć MFGAN

Etapy rozwoju rolnictwa na Pomorzu Zachodnim

(m) Ostatnio w Szczecinie odbył się zjazd starostów, Komisarzy Ziemi, Kierowników Pow. PUR i Kierowników Referatów Osiedleńczych. Celem zjazdu było omówienie najistotniejszych zagadnień dotyczących całokształtu gospodarki woj. szczecińskiego. Specjalną uwagę zwrócono na dotychczasowe osiągnięcia i obecne potrzeby tamtejszego rolnictwa.

OKRES ZABKOWANIA W lecie 1945 r. stanęliśmy przed niezmiernie trudnym etapem pracy — pierwszych żniw i pierwszych alewów.

Żniwa odbywały się w specjalnie trudnych warunkach. Ponad pół mil. ha zbóż domagało się żniwiarzy, tymczasem stan zaludnienia województwa, liczącego podówczas 16 powiatów, był bardzo niski. Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa siły pociągowej. Dzięki jednak pomocy wojska oraz brygad żniwnych z Polski centralnej żniwa udały się — t. zn. uratowano to, co można było uratować w tych warunkach i przy ówczesnych środkach.

Jesień r. 1945 zastała nas lepiej przygotowanych dzięki zmianie miejscowych warunków. Ludność polska wzrosła do 250 tys. Stan pogłowia zwierzęcego uległ również korzystnej zmianie. I tak latem 1945 r. na terenie Pomorza Zachodniego liczone ok. 10 tys. koni. Jesienią — 30 tys. Bydło rogate wzrosło do 50 tys. szt. Powiększyła się również liczba traktorów (ponad 100 maszyn). Przy tych środkach żniwono obszar jesienią 1945 r. 263 tys. ha.

WIOSNA LATO — 1946 R. Wiosną r. b. liczba ludności polskiej wzrosła do pół mil. osób —

liczba Niemców spadła do 120 tys. Województwo rozporządzało już 700 traktorami i 37 tys. koni. Mimo spóźnionych transportów z ziarnem siewnym zdołano zagospodarować 306 tys. ha (plan maksymalny przewidywał 400 tys. ha).

Żniwa tegoroczne przeprowadzone były na obszarze 589 tys., z czego 408 tys. ha przypadało na zboża kłosowe, 71 tys. na okopowe i 90 tys. ha na użytki zielone. Wydajność poszczególnych zbóż nie jest nadzwyczajna. Waha się ona od 4 do 10 q z 1 ha. Średnia dla całego województwa wynosi 6 q z 1 ha. Przyczyną tej niskiej wydajności był brak obornika i nawozów sztucznych oraz ogólne zachwaszczenie roli i plaga myszy polnych. Przewiduje się, iż całkowite zagospodarowanie rolnicze woj. szczecińskiego na poziomie przedwojennym może być dokonane nie przedzie jak w przeciągu 2 lat.

240 TYS. HA POD OZIMINY

Plan akcji siewnej przewiduje wykorzystanie w r. b. 240 tys. ha pod oziminy. Z tego, 124 tys. ha przypada na gospodarstwa indywidualne — reszta na majątki państwowe. Województwo rozporządza w chwili obecnej 45 tys. koni oraz pewną ilością traktorów, które pomogą w orce najbardziej potrzebującym. Zapotrzebowanie na ziarno siewne wynosi ok. 21 tys. ton. Zboża dostarczą: woj. centralne, Czechosłowacja (transporty są już w drodze) oraz Związek Radziecki (przenica). Poza tym nowoprzylane powiaty człuchowski i złotowski otrzymają osobno pomoc z woj. pomorskiego.

W chwili obecnej woj. szczecińskie jest już w trakcie realizowania planu jesiennej akcji siewnej

Uruchomienie portu w Kostrzynie

Uruchomiony został przez Poznańską Dyрекcję Dróg Wodnych port w Kostrzynie. Jest to ważny etap w zagospodarowaniu rzeki Odry.

Port ten, położony u ujścia rzeki Warty, był zupełnie zniszczony. Obecnie wybrzeże w Kostrzynie przy fabryce mączki kartoflanej zostało oczyszczone z zatopionych obiektów, wyremontowano tor kolejowy na nadbrzeżu i połączono je z główną linią kolejową. Zainstalowano na wybrzeżu dwa dźwigi pływające, jeden dźwig na gasienicach i dwa dźwigi obrotowe. Magazyny są re-

montowane i zostaną oddane do użytku w najbliższym czasie. Są one przeznaczone dla transportów nawozów sztucznych, które w ilości kilkudziesięciu tysięcy ton mają nadejść z Niemiec drogą wodną. Transporty te już są w drodze.

W Kostrzynie została również uruchomiona stocznia Zarządu Wodnego, która pomimo zniszczeń i zdekompletowania urządzeń i warsztatów pracuje normalnie. Ostatnio spuszczone z niej na wodę cztery wyremontowane barki o nośności od 300 do 400 ton każda.

Biuro Projektowania Urzędów Przemysłu Hutniczego

Zabrze, ul. Nowobytomska 1

Zaangażuje natychmiast: inżynierów — architektów i architektów

do projektowania domów i osiedli robotniczych dla hutnictwa. Kandydaci muszą wykazać się wybitnymi kwalifikacjami teoretycznymi i praktycznymi.

Pożądane zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Biura Projektowania Urzędów Przemysłu Hutniczego, Zabrze — ul. Nowobytomska 1. Kr. 1312-1

Miesiąc odbudowy Warszawy

Ogólna suma ofiar społecznych na Fundusz Odbudowy Stolicy wpłaconych za pośrednictwem P. K. O. (konto nr 333) w dniu 27 września wyniosła 365.814 złotych.

Ze wszystkich zakątków Polski napływają bez przerwy liczne ofiary na odbudowę Stolicy. Oto kilka pozycji z ostatniej listy wplat:

Obywatelska Liga Kobiet w Busku Zdroju — 30.000 złotych, Gminny Komitet Odbudowy Warszawy w Zarzeczcu (pow. Lubania) — 22.230 złotych, Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego w Krakowie 10.000 złotych, Związek Kolejarzy w Raciborzu Śląskim — 11.213 złotych, Miejskie Komitety Odbudowy Warszawy w Świebodzicach (pow. Frybork) — 8.463 złote, w Piasecznie — 11.324 złote, w Polczynie Zdroju — 13.634 złote, w Łowiczu — 9.835 złotych.

Konsystorz Prawosławny w Warszawie — 2.640 złotych.

Nie brak indywidualnych ofiar: Dobrowolski St. z Warszawy wpłacił 10.000 złotych. Po 1.000 złotych przesłali m. in.: Kuszczyński z Piotrkowa, Kwietniewski z Grójca, St. Bieniek z Warszawy. 500 złotych ofiary złożyli: Jan Adamski z Radomia, Z. Wojciechowska z Ursusa, Cz. Bobrowski, Prezes CUP wpłacił 3.000 złotych.

Wojsko nie pozostaje w tyle za ogółem społeczeństwa. Jednostka nr 1836 ze Słupska złożyła na Fundusz Odbudowy Warszawy 5.475 złotych, Jednostka nr 2473 z Zambrowa (woj. białostockie) — 24.100, Jednostka nr 1512 z Warszawy — 8.980.

Obok ofiar pieniężnych napływa również wiele darów w naturze. Dotychczasowa ich wartość wyraża się sumą 387.657 złotych. Z większych wymienić należy dar Małopolskiego Towarzystwa Cukrowników w Przeworsku w postaci 9.700 szt. cegieł oraz dar Państwowej Huty Szklanej w Jasle — 2.000 m² szkła okiennego.

Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach osiągnął poważny sukces w akcji zbiorczej. Według ostatnich danych na terenie województwa śląskiego zebrano kwotę 12.831.000 złotych.

W dalszym ciągu napływają bez przerwy nowe ofiary od świata pracy, organizacji i instytucji, przedsiębiorstw prywatnych i młodzieży szkolnej.

W akcji zbiórki na odbudowę Warszawy zorganizowanej w Bydgoszczy przez Związek Nauczycielstwa Polskiego — zebrano 2.614 złotych

Wszelkie wpłaty na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przyjmują:

1. Narodowy Bank Polski (wszystkie oddziały krajowe);
2. P. K. O. nr konta 333;
3. Bank Gospodarstwa Społdzielczego nr konta 777;
4. K. K. O. m. st. Warszawy — nr konta 560.

Dźwigi, windy i młoty

oczyszczają rumowisko Dworca Głównego

Trwająca od szeregu tygodni akcja rozbierania ruin Dworca Poczтового przy Al. Jerozolimskich posuwała się tak daleko, iż można już było przed kilku dniami przystąpić do pracy wśród szczątków Dworca Głównego.

Kwestia oczyszczenia całego terenu była jednocześnie i bardzo paląca, i trudna i kosztowna. Przez długi czas BOS nie mógł znaleźć amatorów do tej roboty, ci, którzy później gotowi byli jej się podjąć — zbyt wygórowano stawiali warunki.

Do przetargu stanęło wreszcie SPB. Jego oddział robót inżynierskich z wybitnymi fachowcami prof. Paszkowskim i Wasutyńskim na czele: obejrzał dokładnie teren i podjął się pracy za najniższą cenę. Zaproszono do współpracy twórcę Dworca — inż. Kodelskiego, rozplanowano działania i zaczęło od... Dworca Poczowego, trzeba było bowiem przebić w jego ruinach odpowiedni wykop, w którym można było ułożyć tory kolejowe do transportowania złomu.

Dzisiaj prace przy układaniu toru dobiegają końca. Około 25 października ruszą pierwsze pociągi towarowe na tej bocznicy, a tymczasem już teraz kruszy się rumowisko konstrukcji i peronów, by później nie czekać na materiał.

Całą pracę wykonuje się w sposób jak najbardziej nowoczesny. Pokrycie Dworca od strony zachodniej t.j. wielkie płyty żelbetonowe rozbiłają w tej chwili robotnicy szczęściami młotami pneumatycznymi, ażeby po wyjęciu żelaznego zbrojenia można było się dostać do stalowych konstrukcji.

Pracy ich przygląda się stale zmieniająca się grupka przygodnych przechodniów, na swój sposób komentując „widowisko”.

— Patrz pan, jak się zmagają — tłumaczy swemu sąsiadowi jakiś zażywny starszy jegomota, stając się przekrzykiwać głośno rykoskot młotów — dawniej to waliłi zwykłymi kilofami, a teraz to tylko jeden z drugim przyłożył taki młotek, ani się nie namęczy, a beton aż przyska. Czemu to ludzie nie wymyślą?

— To jeszcze nic, ale patrz pan na ten dźwięk, co go tam stawiają. Tylko patrzeć, a sztaby będą fruwały w powietrzu — replikuje towarzyszy.

Wszystkie młoty obsługuje amerykańska sprężarka „Ingresoll”, dla której zbudowano specjalne pomieszczenie na miejscu byłego peronu. Opodal czerwieni się inna, mniejsza trochę maszyna. To czekająca na zainstalowanie dźwigiów „Derrick” — winda. Będzie ona ściągała ruchem poziomym pociełe części konstrukcyjne specjalnymi liniami pod zasięg działania dźwigiów, a te z kolei ładować je będą na podstawione wagony.

Gruz betonowy usuwany z ruin będzie przewożony na miejsce zszpny do Szczęśliwic, szmele żelazny pojedzie szlakiem mostu Kier bedzia na Śląsk, gdzie go w hutach przetapia, a stalowy „odzysk” t.j. tekie konstrukcje, które nadają się do dalszego wykorzystania bez

większych przeróbek — użyte będą do innej budowy.

Przy końcu października, gdy roboty ruszą całą parą, pracować będą ponadto dźwigi czołgowe, sowiecka kopaczka elektryczna i szeregi innych mechanicznych udogodnień.

Całe roboty, które będą kosztowały około 38 milj. zł., będą zakończone z końcem kwietnia roku przyszłego i w wyniku ich cały teren dzisiejszego rumowiska zostanie oczyszczony.

Większy trochę kłopot sprawiają ocalałe fragmenty naziemnych konstrukcji, szczególnie silnie pochylona część elewacji frontowej u wylotu ul. Poznańskiej.

Poczynając od góry trzeba będzie ciąć palnikami acetylenowymi poszczególne sztaby stalowe, na co straci się dużo czasu. Z uwagi na bliskość mieszkań nie będzie się tu używać materiałów wybuchowych, których ładunek ze

względu na ciężar stali musiałby być odpowiednio silny, a stąd wynikałoby pewne niebezpieczeństwo dla ludzi i okien.

Idealnym rozwiązaniem byłoby użycie termitu, który paląc się wytworzyłby dostateczną temperaturę do stopienia stali (ponad 5000 st. C.). Niestety nie można go dziś w Polsce dostać, a sprowadzenie go z zagranicy napotyka duże trudności.

— Poradzimy i bez niego — mówią robotnicy — trochę dłużej może potrwać, ale i tak na wiosnę skończymy.

Niech pan do nas zajrzy za miesiąc, jak już będą tory. Wtedy pan zobaczy, jak tymi „amerykańkami” — mówią, wskazując na dźwigi, windy i młoty — będziemy robić „po amerykańsku”.

Nie jeden skład pociągów my tu dziennie wypuszczamy. Kolejarze to aż pocie się będą, a my tylko dyrygować będziemy tymi maszynami. Pójdzie jak złoto! (ms).

Dodatek nadzwyczajny

Parę minut przed w pół do szóstej z „Domu Prasy” przy Marszałkowskiej 3/5 wybiegło pędem kilku młodych ludzi z naczczami gazet pod pachami.

— Dodatek Nadzwyczajny! Dodatek! Wyrok w Norymberdze! i rozbiegli się we wszystkie strony, lecz nie zdołali odbiec daleko. Jeden po drugim szybko „grzęźli” w otaczających ich z miejsca grupach ludzi. Zamilkli już wykrzykiwania, widać było tylko otoczonego zewsząd zwartym tłumem gazeciarza, jak kłęząc na chodniku obijania rękami rozdzielając po trzy składane dodatki i rozdawał je wyciągniętymi rękami niecierpliwych. Pieniądże padały wprost na chodnik, po dwa, trzy, pięć zł. Ktoś rzucił dziesięć, sam sobie zabrał piątkę, ktoś wytknął banknot pięćdziesięciozłoty, żądając reszty.

— Bierz pan za darmo, nie ma teraz czasu na wydawanie reszty — krzyknął gazeciarz nie przysłuchując się „szybkim” marnotrawcom w rozdzielaniu zadrukowanych arkuszy.

Na przystanku tramwajowym przy Pl. Unii grupuje się kilkanaście osób, przeglądających jeden egzemplarz dodatku. Tramwajarze i studenci.

— Patrz pan, trzech uwolnili. Skandal!

— No, Schacht to może niewinny, bo sam Hitlera odstąpił, ale dlaczego ten drań Papen? Dlaczego Fritsche?

— Ale Frank będzie wisiał, a to grunt! — przerywa jakiś zapalczawy wawelberczyk.

— A reszta menażerii to pana nie obchodzi? głośno replikuje starszy już gość w czapce kontrolera MZK. — spójr pan, tego pirata Doenitza tylko na 10 lat skazali, a Schiracha, tego od Hitlerjugendów tylko na 15, to granda jakaś!

— Nie się nie bój — ze śmiechem odpowiada jego kolega — wykują w kryminalu.

— A ja uważam — mówią tani

— że i tak jak na ten cały Trybunał, to aż za dobrze ich skazali. Ja tam się obawiałem, że połowę wypuszczą, a reszta trochę tylko posiedzi i też wyjdzie na wolność, a jeżeli już powiesz, to najwyżej kilku. A tu patrzcie: aż 12 szubienic, a dla tych 6-ciu najmniejszych wyrok do 10 lat.

— Racja — potakują inni — jak na tych anglosasów to i tak dobrze skończył proces.

— No, bo Sowietci i Francuzi pilnowali, żeby lipy nie było — wtrąca się ktoś — ale Wiechli teraz będzie miał użycie. Dobrą forszę zarobi na tej historii.

— Ale jednak granda! — upiera się kontroler — żeby to tak u nas w Warszawie, toby wszyscy wiseli w 3 dni i byłoby po krzyku.

Nadjechała dwunastka i komentująca ostatnie wypadki grupka wsjadła do tramwaju. Z dała, u wylotu Litewskiej gazeciarze krzyczeli: Dodatek Nadzwyczajny!

Mleko, czekolada, jaja, herbata

na kartki

Od dn. 6 bm. wydawane będą tytułem zapłatzenia kartkowego na październik następujące artykuły: Mleko skondensowane niesłodzone na kup. nr 1 w ilości: dla dzieci na karty „D” — 5 kg, dla matek na karty „M” — 7,5 kg, dla dzieci na karty „Mleko” — 5 kg. Cena mleka 6 zł za kg.

Czekolada UNRRA na kup. nr 2 kart dziecięcych „D” po 1 tabliczce wagi deklarowanej ok. 11 dk. Cena czekolady zł 250 za kg.

Jaja w proszku na kup. nr 3 kart dziecięcych „D” po 0,1 kg. Cena jaj zł 80 za kg.

Herbata UNRRA na kup. nr 14 w ilości: dla kat. I — 0,02 kg, kat. II — 0,015 kg, kat. IR — 0,01. Cena herbaty zł 600 za kg.

Do wykazanych cen doliczane będą

WARSZAWA NA PRZELAI

Genialne biuro

Centralne Biuro Koncertowe (Dyrekcja Generalna, Zgoda 15 III p.) naprawdę pracuje bardzo ładnie i zgrabnie.

Wszyscy też artyści, którzy powierzą się jego opiece, nadzwyczajnie dobrze zawsze na tym wychodzą.

W dniu wczorajszym (wtorek 1.X) do redakcji naszej nadeszły dwa komunikaty tego biura zapożyczone na prośbę o zamieszczenie ich w numerach naszego pisma czwartkowym dn. 3.X b. r. oraz niedzielnym dn. 6.X b. r.

Z pierwszą z rozmiarów czyni redakcja, co uważa za stosowne, drugą natomiast, pragnąc się przy służyć dyrekcji C. B. K. postanowieniem zamieścić już dziś, tj. 2.X na własną rękę.

Brzmi ona następująco:

„Dziś w niedzielę (tj. 6.X — przyp. mój) o godz. 18.30 w sali Roma, Nowogrodzka 49, gościnnie wystąpi po raz drugi Wł. Szwajński w przepięknym programie p. t. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego”. Artysta h. Teatru Wilcańskiego odniósł w piątkowym wieczorze (dn. 4.X — przyp. mój) nowy duży sukces artystyczny w Warszawie. W wieczorze współudział biorą itd. itd.”

Swoją drogą sądzę, że Centralne Biuro Koncertowe stanowczo powinno zmienić nazwę na Jasnowidzące Biuro Koncertowe.

Gdyby nie było jasnowidzące, nie mogłoby przecież wiedzieć me wtorek, dnia 1 października, że w piątek, dnia 4 października sympatyczny artysta p. Władysław Szwajński odniósł (rozglądnie odnieście?) tak wspaniały sukces artystyczny.

Jak dotąd, zdawało mi się, że dar przepowiedziania przyszłości posiadają tylko poszczególne jednostki, a nie całe biura. Sądziłem także, że ocena try najsmutniejszego nagwet aktora jest możliwa dopiero po jego występie, a nie przed nim, i że popołudnie do niej jest nie bliro, lecz krytycy teatralni, rozglądnie publiczność.

Okazuje się, że się myliłem. Całe życie człowiek czegoś się uczy.

JANICZ

Ulgowe bilety tramwajowe

nie podróżują

Jak się dowiadujemy, zapowiadana z dnem 1 października zwykła taryfa MZK nie została jeszcze przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zatwierdzona i przypuszczalnie w punktach dotyczących biletów ulgowych i pracowniczych zatwierdzona w ogóle nie będzie. Sprawa taryfy biletów i abonamentów normalnych będzie rozpatrywana w przyszłym tygodniu i o ewentualnych w niej zmianach nastąpi specjalne ogłoszenie.

Tajemnica zakonu Benonów

Kartka z dzieł dawnej Warszawy

W historii Warszawy po dziś dzień istnieje sporo niewyjaśnionych wypadków, które przed sto laty były prawdziwymi sensacjami życia stolicy.

Dziś tajemniczość niektórych wypadków trudniej jeszcze rozwikłać. Pozostaną one nierozwiązane zagadką. Do takich to zagadek zaliczyć trzeba sprawę likwidacji głośnego i znanego w stolicy zakonu O.O. Benonów albo Benonitów.

Początek tej instytucji wiąże się ściśle z dawną historią stolicy. Oto w r. 1623, za panowania Zygmunta III, z inicjatywy Jezuitów ojca Jerzego Leyera (późniejszego spowiednika Jana Kezimirza) grupa mieszczan warszawskich, z pochodzenia Niemców, założyła „bractwo pod wezwaniem św. Benona”, którego celem było opiekowanie się i wychowywanie sierot po członkach bractwa oraz przyjmowanie i leczenie chorych pielgrzymów.

Staraniem i pracą warszawskich mularzy — członków bractwa wzniesiony został dom z kościołem

przy ul. Pieszaj, obok kościoła PP. Sakramentek.

W 1732 r. marszałek wielki koronny Józef Wandalin Mniszech dał pozwolenie prowizorowi szpitala św. Benona — Karolowi Rihowej — na organizowanie pierwszej loterii w Warszawie, której dochód miał być obrócony na sieroty.

Była to loteria fantowa, a ciągnięcie odbywało się raz na miesiąc. Kiedy koło roku 1740 spalił się kościół bractwa, August III udzielił bractwu pozwolenia na prowadzenie loterii przez cztery lata. NIESPODZIEWANI GOŚCIE

Zdarzyło się w 1791 r., że przez Warszawę przejeżdżała grupa zakonników niemieckich zwanych Redemptorystami.

Zakonnicy ci jechali przez Warszawę na Pomorze celem nawracania na katolicyzm luterskich mieszkańców. Ponieważ cała misja składała się z Niemców — zatrzymała się w budynkach bractwa Benona. Tak się Warszawa niemieckim księżom podobała, że zrezygnowali z dalszej drogi.

Redemptoryści osiedlili się przy kościele na Nowym Mieście i w warszawskiej nomenklaturze nazwani zostali „Benonami” albo „Benonitami”. Od razu zyskali sobie wielkie wpływy. Nuncejski papieski w Warszawie, monsignore Saluzzo, prawdopodobnie dla nadania większego znaczenia nowopowstałej kongregacji, powołał na jej klerownika ojca Klemensa Hoffbauera, specjalnie w tym celu aż z Rzymu sprowadzonego.

Hoffbauer objawiając stanowisko wikariusza generalnego O.O. Redemptorystów potrafił zyskać sobie także uznanie, iż król Stanisław August Poniatowski nadał mu order Orła Białego.

Wystawność nabożeństw odprawianych przez Redemptorystów była tak wielka, iż tłumy mieszkańców, zwłaszcza kobiet, do późnej nocy odwiedzały kościół.

Po rozbrojeniu kraju i przejściu Warszawy pod pruską okupację wpływy zakonu wcale nie zmalały, tym bardziej, iż cieszył się on specjalnym poparciem władz okupacyjnych. Aż z Wiednia sprowadzono statuetę Matki Boskiej, a słowa cudów ścigała do kościoła przy ul. Pieszaj nowe tłumy wiernych.

„Rzemieślnicy porzucali swe warsztaty — pisze o tych dniach kronikarz Warszawy, — żony porzuciły dom męzowski, sługi — państwa i całe dni przepędzały na nabożeństwie.

Benonici powiększali nie mogli adherentów swego zakonu, na których wkładali obowiązek szpiegowstwa, przez co uwiadomieni byli o wszystkim, cokolwiek się tylko wewnątrz działo w rodzinach i małżeństwach, których częstokroć do zamieszania i niezgody byli powodem.”

GROM Z JASNEGO NIĘBA

Minał już zabór pruski, ale w nowoutworzonym Księstwie Warszawskim Benonici nadal cieszyli się wielkimi wpływami.

Aż oto w dn. 18 kwietnia 1808 roku, podczas nabożeństwa rezurekcyjnego w kościele św. Benona na Nowym Mieście doszło do bójki. Nie wiadomo nawet kto ją i z jakiego powodu rozpoczął. Rzekomo jeden z oficerów francuskich po samym zakończeniu nabożeństwa miał uderzyć w głowę księdza Rektora zakonu.

Powstał z tego tumult i huczek nielada. Sprowadzono wartę z pobliskiego odwachu, która opróż-

niwszy kościół z ludzi pozamykała wszystkie wejścia.

Sprawa stała się głośna i o zupełnie nieprzewidzianych skutkach. Oto najpierw zarządzono z rozkazu władz Księstwa rewizję w budynkach Benonów. Rewizja ta — jak pisano współcześnie — dostarczyła dowodów mocno zakon potępiających.

„Z listów i papierów okazało się, iż zakon miał korespondentów we wszystkich krajach Europy, a szczególnie w krajach północnych Francji i Polski nieprzyjaciół”, że na koniec (Benoni) „odbierali z zagranicy i rozlewali fałszywe i szkodliwe wieści, którymi częstokroć trwożyli umysły łatwowiernego ludu”.

Na wyniki takiej rewizji nie trzeba było długo czekać. Fryderyk August — król saski i Wielki Książę Warszawski w dniu 9 czerwca 1808 r. podpisał dekret wygnania Benonów z Księstwa. W jedenaście dni później Benoni opuścili Warszawę. Nie prawdy było w oskarżeniach stawianych zakonowi — trudno dziś stwierdzić. Nie ulega jednak wątpliwości, iż wyśledzenie Benonów odbyło się pod dyktando Paryża.

Uroczystości w I-ej Dywizji im. T. Kościuszki

W dniach 12-13 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczystości I-ej Dywizji im. T. Kościuszki — w 3-cią rocznicę bitwy pod Lenino, która rozpoczęła szlak bojowy Dywizji.

Program uroczystości przewiduje apel poległych, który odbędzie się na pl. Zwycięstwa, połączony z zapaleniem zniczków i oddaniem 9 salw a 6 dział. Głównym punktem uroczystości będzie przysięga młodych kochanków, poprzedzona Mszą św. i kazaniem. Po uroczystości składania przysięgi — przemówienia i defilada, poczyni wspólny obiad żołnierzy w pułkach, wreszcie wieczorem tego samego dnia — zabawy i wieczory żołnierskie.

Komitet Organizacyjny uroczystości planuje zaproszenie pewnej ilości starych kościuszkowców, uczestników bitwy pod Lenino, głównie spośród zdemobilizowanych żołnierzy i osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Zamknięcie Zjazdu Naukowo-Literackiego im. B. Prusa

Prace Zjazdu Naukowo-Literackiego im. Bolesława Prusa zostały zakończone szeregiem rezolucji, z których jedna domaga się, aby projekt programu nauczania języka polskiego został poddany dyskusji nauczycieli polonistów. Nadto postanowiono wyłonić komisję, mającą na celu ustalenie listy dzieł z zakresu literatury polskiej, które winny być wydane drukiem i zaopiniować do władz miejskich Warszawy, aby nie zmieniły tradycyjnych nazw ulic uświęconych w twórczości B. Prusa.

Podwieczorek artystyczny P.C.K.

Okręg Warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża zaprasza wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków na podwieczorek połączony z produkcjami artystycznymi z udziałem ulubionej pieśniarki p. Janiny Włazińskiej. Podwieczorek odbędzie się w niedzielę 6 października w kawiarni „Polonia“ Jerozolimskie 39 o godz. 16-tej.

Zamówienia na stoliki przyjmuje codziennie P.C.K., ul. Piłsudskiego XI nr 24/26, I p., pokój nr 4, w godzinach 10-14.

Nowy numer „Kuznicy“

Numer 39 tygodnika społeczno-literackiego „Kuznica“ przynosi szereg ciekawych pozycji. Prócz artykułu A. Zawilskiego — pierwszego z cyklu o przyczynach klęski wrześniewej, zwraca uwagę artykuł polityczny Sokolowskiego p. t. „Odpowiedź emigrantom“ — jest to polemika z obecnym stanowiskiem naszej emigracji. W dyskusji szkolnej zabiera powtórnie głos Zdzisław Libera w artykule p. t. „Sceptycyzm i entuzjazm“. Nr bieżący przynosi interesujący szkic historyczny H. Eile o Warszawie. Dział literacki przynosi prozę artystyczną M. Kochańczyka. Poezję reprezentują wiersze Juliusza Żulawskiego.

Zainteresowani malarstwem znajdą w nowym numerze „Kuznicy“ najnowsze rysunki Picassa.

Ryszard Matuszewski pisze o poezji W. Broniewskiego i A. Słonimskiego.

Bieżący numer pisma przynosi nadto szkic z pogranicza lingwistyki prof. H. Ułaszyna.

Numer zawiera zwykły dział not i polemik.

Konkluzja

„Polacy za dużo myślą o tym, co robi Stalin, Bevin czy Truman, a zapomnieli o tym, co robił Hitler. Polacy ciągle myślą o tym, kto będzie ministrem, a za mało myślą, co będzie z Polską“ — pisze prof. Konstanty Grzybowski w najnowszym numerze „Odrodzenia“.

Ten sam numer przynosi świetny poemat K. I. Głuchowskiego „Kolejki Izoldy“ Poza tym znajdujemy tu wnikliwe prace krytyczne — St. Helzyńskiego, W. Macha, K. Wyki i K. W. Zawodzińskiego.

Dział sprawozdawczy niezwykłe urozmaicony. Spotykamy tu nazwiska: K. Kulczkowskiej, St. Łobaczewskiej, M. Promińskiego, J. A. Szczępańskiego, A. M. Swinarskiego, J. A. Szczępańskiego.

Oprócz tego nowy ten numer zawiera dalszy ciąg książki wydawanej w Anglii St. Mackiewicz (Cate)

Wychowanie fizyczne i sport

POZNAŃ NIE CHCE CZECHÓW
Wobec zrezygnowania przez Poznań ze startu w przyszłą niedzielę lekkoatletów czeskich, PZLA zdecydował się odwołać przyjazd Czechów do Polski.

Wydaje się nam bardzo dziwne stanowisko Poznania. Organizując pięciobój męski, trójbój kobiecy i sztafety o mistrzostwo Polski można było dołożyć jeszcze trochę starań, aby stolica Wielkopolski zobaczyła tyczkarza Bema, sprintera Davida i sprinterkę Bemową, należących przecież do ekstraklasy europejskiej.

Czy Poznań zapomniał już o Bielskowskim i lekkoatletyka jest tam tak mało atrakcyjna?

MISTRZOSTWA MILICJI
W Warszawie rozpoczęły się Igrzyska Sportowe Milicji Obywatelskiej o Mistrzostwo Polski.

W piątek nożnej startuje 18-cie zespołów. W siatkówce i koszykówce po 15-cie. Wyścig kajakowy odbędzie się na dystansie 10 km z Włanowa do ośrodka sportów wodnych MKS (4-go w piątek).

Konkurencje lekkoatletyczne odbędą się w piątek 4-go od godz. 15-ej na Stadionie WP.

PRZED SEZONEM HOKEJOWYM
Polski Związek Hokeja na Lodzie przystąpił obecnie do uregulowania spraw organizacyjnych i zrzeszenia licznych klubów „dziki“.

Początkowo utworzonych zostało tylko pięć okręgów: krakowski (woj.

krakowski i rzeszowski), śląski (woj. śląsko-dąbrowski i dolnośląskie), łódzki (woj. łódzkie i kieleckie), warszawski (woj. warszawskie, lubelskie i mazurskie) oraz poznański (woj. poznańskie, zachodniopomorskie, gdańskie i pomorskie).

W związku z nowymi przepisami gry w hokeja na lodzie, przyjętymi przez Międzynarodową Federację Hokejową, PZHL zapowiada wydanie ich w najbliższym czasie drukiem.

Podajemy adres sekretariatu PZHL: Kraków, ul. Wenecja 3/4.

FINOWIE LEPSI OD FRANCUZÓW
W Paryżu lekkoatleci Finlandii zwyciężyli reprezentację Francji 74:66. Zdecydowały dużo lepsze wyniki Finów w rzutach, bo biegi wygrywali przeważnie Francuzi (prócz długich).

Ważniejsze wyniki: 100 m. — Valmy (Fr.) 10,9. 400 m. — 1) Chef-d'hotel 49,1, 2) Arrifon (oba Fr.) 49,8. 800 m. 1) Hansenne (Fr.) 1:50,7, 2) Storskrubb (Finl.) 1:51,9. 1500 m. — 1) Sitaloppi (Finlandia) 3:52,8, 2) Pujazon (Fr.) 3:53,3. 110 m. pł. — Marie (Fr.) 14,8. Kula — 1) Baerlund 15,10, 2) Lehtila (oba Finl.) 14,98.

Przetarg

Departament Intendencji M. O. N. w Warszawie ul. Koszykowa 79, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę dla W. P. następujących artykułów:

- a) kawy zbożowej konserwowej z cukrem w kostkach a 50 gram w ilości 200 ton.
- b) kawy zbożowej namiastki w ilości 400 ton.
- c) suchary dietetyczne pszenne 30 ton.
- d) kiszki kaszanej w ilości 200 ton miesięcznie.
- a) noży stołowych z rączką metalową 100.000 sztuk
- b) patelni szlifowanych srebrnych 36 cm 2.200 „
- c) wazonek ocynkowanych owalnych długości 90 cm 1.500 „
- d) kubków emaliowanych 9 cm średnicy 20.000 „

Wszelkich informacji udziela Departament Intendencji Koszykowa 79 blok „B“ pokój Nr 25 codziennie do dnia 12. X. 46 r.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy z napisem jednego z wymienionych przetargów składać do skrzynki ofert., znajdującej się w bloku „B“ parter pokój Nr (oficera służbowego do dnia 12. X. 46 r. do godz. 10 rano.

Oferty mogą być składane na całość dostawy lub też na jeden z artykułów.

Do oferty należy dołączyć kwit wplaconego wadium w wysokości 1% sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego i dowód wpłaty PPOK. Otwarcie ofert nastąpi dnia 12. X. 46 r. w sali przetargowej blok „B“ pokój Nr 25 w godzinach:

- 1 przetarg godz. 11-ta rano
- 2 „ „ 12-ta rano

Departament Intendencji zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązków ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo wolnego wyboru oferenta, uznanie, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w czasie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami. Kr. 1307-0

Ogłoszenie M. O.

Komenda M. O. m. st. Warszawy przyjmuje kandydatów na 3 miesięczny Kurs Szeregowych do Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku.

Warunki przyjęcia:

- a) obywatelstwo polskie,
- b) nieskazitelna przeszłość,
- c) pochodzenie socjalne, robotnicze albo chłopskie względnie inteligencji pracującej,
- d) umiejętność czytania, pisania, rachowania,
- e) wiek od 20 do 35 lat,
- f) przekonania demokratyczne, potwierdzone odpowiednimi referencjami.

Do podania należy przedstawić następujące załączniki:

- 1. Zyciorys,
- 2. świadectwo lojalności,
- 3. referencje,
- 4. zaświadczenie z miejsca zamieszkania,
- 5. 2 fotografie.

Bliższych informacji udziela Wydział Personalny Komendy M. O. m. st. Warszawy, Aleja Wyzwolenia 34 (6-go Sierpnia). Kr. 1308-1

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kanalizacyjnego w gmachu Upt. Lublin 2.

Przetarg rozpocznie się w dniu 12. X. 1946 r. o godzinie 12-tej w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie, ul. Szopena 9, I piętro pokój Nr 10. Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Oferty winny być składane w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na wykonanie remontu kanalizacyjnego w gmachu Upt. Lublin 2“.

Wnieśnienie oferty winno być poparte złożeniem wadium w wys. 2% oferowanej sumy na konto P.K.O. Nr 3002 Dyrekcji Poczty Lublin.

We wskazanym wyżej biurze, zainteresowani mogą przeglądać wzory umów i przepisów, oraz nabyć ślepe kosztorysy po cenie 100 zł. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. Kr. 1311-1

Przetarg nieograniczony Nr. 169

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa ul. Targowa 70 m 4 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę części sieci trakcyjnej (rur żelaznych i stalowych ciągnionych bez szwu i cynkowanych na gorąco) dla odbudowy sieci obu torów odcinka Warszawa Wschodnia — Miłosna.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji dnia 10 października 1946 r. do godziny 10-ej, gdzie można nabyć ślepe kosztorysy i uzyskać bliższe informacje. Kr. 1306-1

Co grają

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 3): dziś o godz. 18 „Grube ryby“ z L. Sołtym. OPERA (Marszałkowska 8): o godz. 18 „Wesele“.

„MAŁY“ (Marszałkowska 81): dziś o godz. 18 komedia Benedetti'ego „Szkariatne róże“ w reżyserii Z. Sawana.

POWSZECHNIY (Zamojskiego 30): dziś o godz. 18 komedia A. Fredry „Damy i Huzary“ w reżyserii H. Buczyńskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): codziennie o godz. 17 i 19 „Asy pierwszej klasy“.

TEATR STUDIO (Karowa 31): dziś o godz. 18 „Produkcja Pana Brandta“.

TEATR LUDOWY (Targowa 73): codziennie o g 19 rewia „Konkurs humoru“ „KUKULKA“ klub satyryków w kaw. „Reduta“ (Nowy Świat 8): dziś o godz. 19 „Sezonie otwórz się“.

KINA

POLONIA (Marszałkowska 56): „Ciche wesele“.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Wielki przełom“.

SYRENA (Praga, Inżynierska 3): „Skarb rodziny Goupil“.

TECZA (Zoliborz, Szucha 4): „Szyron Chan“.

KINO OŚWIATOWE ŚWIECICA P.P.B. (Stalowa 7): „Zwierzęta egzotyczne“.

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Zoliborz, Plac Inwalidów 10): „Prawo Wielkiej Miłości“.

O godz. 18 seanse w kinach zezwolone są dla Związków Zawodowych. Na seanse te pasażerowie oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

DWA

Kotły parowe

plomienicowa-plomieniówkowe, każdy o powierzchni grzejnej 62 m², ciśnieniu roboczym 7 atm. produkcja Zakładów Ostrowieckich, rok budowy 1937, ma na sprzedaż

Gdynia 4, Rzeźnia Miejska Kr. 1301-0

OGŁOSZENIA drobne

HANDLOWE

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM“ Al. Jerozolimskie 27 — Prowincję informujemy listownie. Kr. 640-0

Aptekę na prowincji między Łodzią a Warszawą wydzierżawię, sprzedam. Oferty pod „Apteka“ „Czytelnik“, Łódź, Piotrkowska 96. Kr. 1269-0

POSZUKIWANIA

Poszukuję Barszcz Helenę z córreczkami 13 l. Elżbietką i 9 l. Miłeczką widziane ostatni raz w dn. 27 września 1944 r. w drodze z Mokotowa na Służewiec, ubrane: matka w granatowe palto z szarym kołnierzem, córka starsza w granatowe palto, młodsza w jasne. Każdego kto widział w tym dniu, lub wie coś o dalszych losach tych osób, proszę gorąco o wiadomość. Barszcz Jan, Warszawa, Marszałkowska 3 „Czytelnik“. Kr. 665-0

Sylwestra Szelągowskiego ur. 1.1. 1928 roku, powstańca z Batalionu szturmowego „Odwet“ na Mokotowie, pseudo „Lotnik“, poszukujący rodzice i proszą o podanie wiadomości pod adresem Warszawa, Marszałkowska 51, sklep piśm.

Ktokolwiek by wiedział o Franciszku Cichorskim, podoficerze z 4 pułku lotniczego z Bydgoszczy, wyjechał w roku 1939, prosi brat o wiadomość o nim. Poczta Strzeżmierzycy, ul. Długa 24, pow. Będzin, Stanisław Cichorski.

PRACE ZAOFIAROWANE

Pielęgniarki dyplomowane do pracy w ambulansie potrzebne Dolny Śląsk PUR. Pensja 3250, stołówka, mieszkanie. Zgłoszenia Wrocław, Bolesława Krzywoustego 35. Kr. 1313-0

Drogomistrz ze świadectwami pracy potrzebny Pow. Zarządowi Drogowemu w Dzierżoniowie ul. Obywatelska nr 4. Dolny Śląsk. Kr. 1309-0

RÓŻNE

Sąd Grodzki w Kętrzynie, woj. olsztyńskie wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności względem Narodu Polskiego Zielepury Aleksandra, syna Adolfa-Adama i Emilii, lat 27 na terenie wsi Podwyżyskie pow. suwalskiego podczas okupacji niemieckiej, by o tym zawiadomili Sąd. Kr 1310-1

Od Cyda do Żołnierza Polskiego

W piątek, dnia 4.10. o godz. 18.30 i w niedzielę dnia 6.10. o godz. 18.30, odbędzie się w sali „Roma“ Nawogrodzka 49, wieczory artystyczne pt. „Od Cyda do Żołnierza Polskiego“ z gościnnym występem Wł. Surzyńskiego, artysty b. Teatru Wileńskiego. W programie fragmenty z „Cyda Corneilla w tłumaczeniu St. Wyspiańskiego (ilustr. muz. T. Szelągowskiego) oraz cały szereg wyjątków arcydzieł poezji.

W wieczorze udział wezmą: Miłła Iwanicka i Józef Kozłowski.

Przy fortepianie H. Dobrzyńska. Bilety do nabycia w Centralnym Biurze Koncertowym, Zgoda 5 — III p., od godz. 10-18-ej. W dniu 4 i 6.10. w kasie „Roma“ od godz. 10 rano. Dla Związków Zawodowych specjalna zniżka.

Radio

W dniu 2 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

- 6.00 Sygn. czasu i pieśń por.; 6.00 Dzień. por.; 7.00 Aud. por.; 7.30 Powt. najw. wiad. rad.; 12.05 Dzień. pol.; 12.35 Arle i pieśni; 12.55 5 minut poezji; 13.25 Kone. rozr.; 14.00 „Młot“ czy „Europa“ opowiad. dla dzieci; 14.10 Muz.; 14.10 Dzień. popoł.; 16.30 XI aud. z cyklu „Instrumenty muz. — Altówka“ w opr. M. Drobniera; 16.55 Portrety plażarzy; 17.10 Kone. Majeł Orkiestry P.R.; 17.50 Odbudowujemy Warszawę; 17.55 Aud. wojsk.; 18.10 Report. dźwięk.; 18.25 Wiad. sport.; 18.30 Muz.; 19.00 Nauka przy głosniku; 19.30 Aud. chopinowska; 20.00 Dzień. wiecz.; 20.30 Kwadrans muz. popoł.; 20.45 Słuch. „Ciekło kto nie miluje — ciekło kto miluje“; 21.00 Wyjątki z oper Mozarta aud. słow.-muz.; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 Kone. rozr.; 23.00 Ostat. wiad. dzien. rad.; 23.30 Muz.; 24.00 Hymn.

W dniu 3 bm. (czwartek)

- 6.00 Sygn. czasu, pieśń por.; 6.05 Dzień. por.; 7.00 Aud. por.; 7.30 Powt. najw. wiad. rad.; 12.05 Dzień. pol.; 12.35 Popul. utwory skrzypcowe; 12.55 5 minut poezji; 13.25 Muz. obiad.; 14.00 „Gangster — święta rzeka Indii“ pog. dla dzieci; 14.15 Aud. dla młodzieży; 14.30 Reportaż; 15.00 Dzień. popoł.; 16.30 Arle operowe; 16.55 „Książka dawniej i dziś“ reportaż; 17.10 Popul. piosenki; 17.50 Odbudowujemy Warszawę; 17.55 „Ze świata radia; 18.00 Kącik świąteczny; 18.10 „Józef Czechowicz“; 18.30 Kone. solistów; 19.00 Nauka przy głosniku; 19.30 Aud. słow.-muz.; „Iskora symfonia“; 20.00 Dzień. wiecz.; 20.30 (Nasze pieśni wyk. Maria Dremnia-kówna; 20.45 „Trzy ballady“ Mickiewicza — Kasprowiec; 21.10 Kone. rozr. 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 „Pokrzywy nad Brdą“; 22.15 Kone. Ork. Tan.; 23.00 Ostat. wiad. dzien. rad.; 24.00 Hymn.

RZECZPOSPOLITA

Wzrost presumeraty miesięcznie zł. 75 — wraz z przesyłką pocztową.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne po zł. 10 — za wyraz (min. 100 zł.), poszukiwanie rodzin i pracy po zł. 3 — za wyraz (min. 30 zł.) Tłustym drukiem 100% drożej. Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości i 1 spacji) za tekstem po zł. 25 —, w tekście po zł. 40 —, nekrologi po zł. 18 —. W numerach świątecznych dopłata 25%.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ!

Biuro ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala ul. Wiejska 14, agentura na Pradze ul. Targowa 84, księgarnia Jęteckiego, oddział ul. Marszałkowska 3/5; rozdzielnie gazet ul. Poznańska 38 i pl. Inwalidów (Zoliborz); Księgarnia „Czytelnik“ ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 82, ul. Puławska 49; księgarnia „Wolność“ ul. Marszałkowska 65.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“.

Odpowiedzialny za pismo Komitet Redakcyjny.

Rekopisów nadanych nie zwraca się. Odbiór w drukarni Nr 2 Spółdz. „Czytelnik“, W.w.a. ul. Marszałkowska 3/5, B-10328